Nr 345. Kraków, Poniedziałek 31 Lipca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 kor. 50 h.	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku Bazylei Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.
Administracya „N. Reformy“.

Po sesyi letniej.

(Kor. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 30 lipca.

Pierwszy debiut nowej Izby ludowej wypadł wcale nie źle. W ośmiu posiedzeniach plenarnych, z których połowa poświęcona była formalnościom ukonstytuowania, załatwiła się z programem wcale obfitym. Z pierwszych kroków nowej Izby nie można jeszcze wysnuwać wniosków na przyszłość. Zmiana gabinetu, chęć zaznaczenia zdolności do pracy, ostrożność stronnictw, które nie chciały się wykluczyć z przyszłych kombinacyj rządowych i wreszcie niewątpliwa zręczność prezydenta ministrów, wszystkie te okoliczności, poparte przez niezwykłe upały złożyły się na pomyślny przebieg krótkiej sesyi i na wydatność prac parlamentarnych. Uchwalono tedy ustawę bankową, zalegającą od blisko roku i przeprowadzono kilka ważnych dyskusyj, chociaż ich wynik realny jest mniej uchwytny. Zajścia w Drohobyczu nie znalazły w parlamencie tego echa, którego się spodziewać należało. Dyskusye na temat „wyborów galicyjskich“ znudziły się Izbie, a chociaż tym razem chodziło o wypadki wyjątkowe, to przecież zainteresowanie nie było zbyt wielkie. Sądzimy jednak, że parlament nie zadowolni się samą uchwałą wzywającą rząd do przeprowadzenia ścisłego śledztwa i ukarania winnych, do odszkodowania ofiar i ich rodzin i w końcu do przedłożenia sprawozdania o wyniku dochodzeń.

Izba posłów, godząc się na te wnioski Koła polskiego czuwać powinna także nad wykonaniem swej uchwały, w pierwszym zaś rzędzie Koło polskie jest do tego powołanem. Opinia publiczna i nieszczęśliwe ofiary masakry drohobyckiej, wtedy dopiero otrzymają zadośćuczynienie, jeśli rząd i władze postąpią w myśl wniosków Koła polskiego, prawie jednomyślnie przyjętych przez Izbę. Wierzymy, że Kołu polskiemu nie chodziło ani o demonstracyę popularną, ani konkurencyę z innemi stronnictwami, i dlatego musi ono baczyć, aby wczorajsze uchwały nie poszły w zapomnienie.

Mniej zadowalniającym jest wynik dyskusyi drożyźnianej. Fatalna omyłka prezydenta Izby, czy sekretarzy — nie zostało wyjaśnionem — przy głosowaniu nad rezolucyą o dowozie mięsa zamorskiego zniszczyła efekt całej akcyi parlamentarnej i tak niezbyt szczęśliwie prowadzonej.

Właśnie w dyskusyi drożyźnianej okazało się, że nowa Izba nie jest jeszcze zorganizowaną i nie ma przywódców, największą zaś dezorganizacyę okazali posłowie miejscy. Podczas gdy agraryusze wszystkich stronnictw i narodowości działali zgodnie i zawsze solidarnie głosowali przeciw wszelkim zarządzeniom, któreby nie umożliwiły konsumentom miast zaopatrzenie się w mięso po nieco tańszej cenie, to posłowie miejscy, reprezentujący interesa konsumentów byli rozbici i wystąpili z wnioskami demagogicznemi, nie mającemi żadnej praktycznej wartości, bądź też głosowali z agraryuszami, jak np. wszyscy konserwatywni członkowie Koła polskiego, nie wyjmując p. Sterna z Buczacza. Nie ulega jednak wątpliwości, że większość Izby jest **antiagrarna** z tą prawdziwą opinią Izby i z potrzebami ludności miejskiej rząd w swojej akcyi drożyźnianej liczyć się powinien.

Jak było do przewidzenia Koło polskie zajęło w tej Izbie zupełnie zdezorganizowanej stanowisko najpoważniejsze, mimo, iż stosunki wewnątrz Koła jeszcze się nie ułożyły. Czy ta korzystna sytuacya Koła wyzyskaną będzie na korzyść kraju, okaże się dopiero w przyszłości. Pierwszą próbą siły i znaczenia Koła będzie sprawa dróg wodnych. Koło polskie jest za natychmiastowem rozpoczęciem budowy kanału Zator-Samborek, bez poprzedniego uchwalenia noweli. Środki na rozpoczęcie robót są i nie ma powodu do zwłoki. W późniejszym terminie trzeba będzie zabezpieczyć kredyty na wykonanie **całego kanału galicyjskiego**, ale na razie istniejące środki wystarczają. Koło uchwaliło domagać się rozpoczęcia budowy jeszcze w r. 1911, jeśli więc postulat ten ma być spełniony, to niema wiele czasu do stracenia. Wkrótce więc przekonamy się o energii starań Koła polskiego i ich wyniku. Votum ufności wyrażone prezesowi Bilińskiemu na wniosek p. Kędziora, nie uspokoi kraju, który wymaga czynów.

(Tel. „N. Reformy“).

Praga, 31 lipca.

Prasa czeska zajmuje się żywo zakończoną w sobotę sesyą Rady państwa. „Narodni Listy“ piszą przy tej sposobności: Bar. Gautsch łudziłby się ciężko, gdyby z obecnej wstrzemięźliwości Czechów wnioskował, że są oni zrezygnowani i pogodzili się z obecnym stanem rzeczy. — Czesi okazali, że wypełniają obowiązki wobec państwa, ale żądają także, ażeby państwo wymierzyło im sprawiedliwość.

„Narodni Politika“ pisze pomiędzy innemi: Czesi żądają rękojmi, że nastąpi zmiana na lepsze, i tylko w takim razie może rząd liczyć na to, że Czesi porzucą opozycyę.

Inne dzienniki również podnoszą, że Czesi co do jesiennej kampanii parlamentarnej żądają pewnych gwarancyj, że system Bienertha, wrogi Czechom, ulegnie zmianie.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga, 31 lipca.

O planowanych na jesień rokowaniach ugodowych czesko-niemieckich donoszą z tutejszych kół politycznych: Co do zwołania konferencyi ugodowej, to pewną jest rzeczą, że w sierpniu wszystkie sprawy polityczne będą leżeć odłogiem i dopiero na początku września namiestnik Czech, ks. Thun przy współudziale bar. Gautscha wdroży akcyę przygotowawczą.

Rada państwa zostanie zwołana prawdopodobnie w **drugiej połowie września**, ale będzie to zawisłem od wyniku czesko-niemieckich rokowań ugodowych i z tego powodu zwołanie Rady państwa może nastąpić ewentualnie dopiero z **końcem września**. Jednakże br. Gautsch programu jesiennej kampanii parlamentarnej nie buduje wyłącznie na dobrym wyniku rokowań ugodowych, chociaż pomyślny ich rezultat jest pożądany ze względu na gładki tok obrad Rady państwa.

Równocześnie z rokowaniami ugodowemi czesko-niemieckiemi bar. Gautsch będzie w jesieni odbywać konferencye z poszczególnemi stronnictwami, ażeby utworzyć w Izbie posłów większość pracy. Chodzi głównie o załatwienie **reformy wojskowej**, przedłożeń **socyalno-politycznych** i **reformy podatkowej**.

Zwrot pokojowy w sprawie marokańskiej.

Po wielce wojowniczych hasłach, które się odzywały zwłaszcza w Londynie, nastąpił nagle pokojowy zwrot w sprawie marokańskiej. Na podstawie tych danych, które dostały się do publicznej wiadomości o rokowaniach francusko-niemieckich w Berlinie, na tak pomyślną zmianę wpłynęło stanowisko Anglii, która odstąpiła od dotychczasowej polityki nieprzejednanej wobec Niemiec. Dotąd gabinet londyński powtarzał nieustannie, że Niemcy muszą opuścić Agadir, że nie mogą otrzymać odszkodowania terytoryalnego w Maroku, o ile zaś Francya zgodziłaby się na odstąpienie części jednej ze swoich kolonij, to wykluczoneby z tego musiało być Kongo francuskie.

W ostatniej mowie swojej w Izbie gmin premier angielski Asquith oświadczył, że Anglia zgadza się na każde odszkodowanie terytoryalne na rzecz Niemiec, byle poza Marokiem. Ta deklaracya pchnęła francusko-niemieckie rokowania na właściwe tory i dzisiaj zarówno prasa berlińska, jak paryska, utrzymuje, że „konwersacya“ berlińska skończy się wkrótce zawarciem traktatu.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, organ kanclerza niemieckiego, upiększa odwrót Anglii, pisząc w swoim przeglądzie tygodniowym:

„Wątpliwości co do stanowiska Anglii w sprawie marokańskiej powstały nie tyle wskutek oświadczeń ministrów angielskich, ile raczej wskutek artykułów prasy londyńskiej i paryskiej. Asquith mową swoją z 27 b. m. rozprószył te niepokojące kombinacye. — Wiadomości owych pism, jakoby Anglia chciała się wmięszać w terytoryalne układy innych mocarstw co do ziem w Afryce zachodniej, oznaczył jako złośliwe, bezpodstawne wymysły. — Takiej też stanowczej odprawy groźbom prasy antiniemieckiej oczekiwaliśmy. Że przytem Asquith podkreślił dane już dawniej oświadczenie co do strzeżenia interesów Anglii w Afryce północnej, to nie jest dziwne, tem bardziej, że właśnie sytuacya, powstała w państwie szeryfa wskutek działań, wykraczających poza akt w Algeciras, spowodowała ostatnie wypadki i doprowadziła do rokowań z Francyą.

Czy ten optymizm, podobnie jak niedawny pesymizm, nie jest za daleko posunięty, czy rzeczywiście tak szybko nastąpi zgoda pomiędzy Francyą a Niemcami, trudno osądzić, nie ulega jednakże wątpliwości, że wszystkie trzy państwa, interesowane w sprawie marokańskiej, okazują obecnie znaczną pojednawczość. Mimo to zarówno Anglia jak Francya liczą się jeszcze z możliwością nowych zawikłań. I tak pierwsza dywizya floty angielskiej z największym pospiechem zaopatruje się w zapasy węgla. — Załoga, która zawsze otrzymywała po manewrach 4-dniowy urlop, teraz bez przerwy jest na pokładzie.

Co do Francyi, to wychodzący w szwajcarskiem Bernie dziennik „Intelligenzblatt“ donosi, że Francya czyni znaczne zbrojenia. Codziennie przychodzą do Belfortu trzy pociągi z bronią i amunicyą. Rezerwiści francuscy, bawiący w Szwajcaryi otrzymali poufne wezwania, ażeby się przygotowali do mobilizacyi.

Na razie jednakże położenie poprawiło się.

Z tą pomyślną wiadomością pospieszyli do Swinemuende kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kiderlen-Waechter, ażeby tam zdać sprawę cesarzowi niemieckiemu, który powrócił ze swojej podróży do Norwegii.

O przebiegu rokowań francusko-niemieckich nie ma żadnych urzędowych wiadomości, poprzestać musimy na tych skąpych informacyach, które podaje prasa francuska, a częściowo i niemiecka. Jak donosi „Echo de Paris“ ze źródła, wedle jego zapewnień zupełnie zasługującego na wiarę, rokowania obejmują następujące trzy główne punkty:

1. **Wojskowa i administracyjna reforma** Maroka na podstawie niemiecko-francuskiej konwencyi z r. 1909. Północna część Maroka należeć będzie do sfery wpływów **Hiszpanii**, która tam będzie wykonywać w imieniu rządu marokańskiego władzę policyjną.

2. **Gwarancya dla ekonomicznych interesów** państw, podpisanych na traktacie z Algeciras, a specyalnie dla interesów ekonomicznych **państwa niemieckiego** pod postacią **marokańskiego komitetu centralnego** dla budowli publicznych i rozpisania dostaw.

3. Wymiana niemieckich i francuskich terytoryów w Afryce zachodniej.

Pierwszy i drugi punkt są jasne, natomiast trzeci jest ogólnikowy, a jest właśnie najważniejszy. Porozumienie co do terytoryum, które przyjdą do wymiany pomiędzy Niemcami a Francyą, będzie najtrudniejsze. W sprawie tej donosi „Vossische Zeitung“ z Paryża: Wedle obiegających tu wiadomości prezydent gabinetu francuskiego Caillaux oświadczył się za odstąpieniem państwu niemieckiemu znacznej części **Konga francuskiego**, natomiast minister spraw zagranicznych Selves sprzeciwia się temu. Selves podnosi, że do odstąpienia każdego terytoryum potrzeba zezwolenia zarówno Izby deputowanych jak senatu, a dyskusya, jakaby przy tej sposobności z pewnością się rozwinęła, mogłaby stosunkom międzynarodowym przynieść szkodę. Ten zarzut o tyle jest nieuzasadniony, że jeżeli wymiana terytoryów ma nastąpić, to czy do wymiany przyjdzie część Konga, czy innej kolonii francuskiej, parlament musi być o to zapytany. A gdyby nawet zezwolenie ze strony parlamentu nie było potrzebne, to w każdym razie opozycya postarałaby się o dyskusyę nad podobną sprawą.

Półurzędowy dziennik paryski „Temps“ twierdzi, że w Berlinie toczą się rokowania o odstąpienie Niemcom terytoryum Gabun. Byłaby to ta część Konga, której odstąpienie Anglia w pierwszej chwili uznała stanowczo za wykluczone. Terytoryum Gabun było dawniej osobną kolonią, zaś od r. 1891 zostało przyłączone do Konga francuskiego. Tutaj nad ujściem rzeki Gabun leży miasto Libreville, posiadające poskonały port. Należy dodać, że cała rzeka Gabun jest spławna, a przy ujściu dostępna jest dla okrętów o zagłębieniu 4 metrów.

Hakatyści w kłopocie.

Sprawa polska w Prusach nie przestaje schodzić z łamów prasy niemieckiej. Co jakiś krótki czas pojawiają się artykuły, których autorzy, zapatrując się na sprawę z rozmaitych stanowisk, różne podają środki, mające ich zdaniem doprowadzić niechybnie do rozwiązania zagadnienia polskiego. Charakterystycznym jest fakt, że wśród głosów tych przeważa zdanie, że stosowany dotąd system antipolski zupełnie zbankrutował i że należy szukać innych środków dla zabezpieczenia „uciśnionej niemczyzny“ przed „polonizacyą“. Najczęściej artykuły te są wynikiem wrażeń, jakie autorzy ich odnieśli w czasie wycieczki w poznańskie, np. obszerne artykuły „Frankfurter-Zeitung“ p. t. „Problem niemieckiego wschodu“, ogłoszone przed kilku dniami, świeżo zaś na łamach liberalnego berlińskiego „Börsen-Curier“ jakiś H. K. po powrocie z Poznania tak mniej więcej opisuje wrażenia ze swej podróży:

Autor zwiedził nowe osady niemieckie, które zdaniem jego nadto obciążają ludność płacącą podatki i stawia pytanie, jakie są wyniki polityczne kolonizacyi?

Przedewszystkiem Polacy wzmocnili się bardzo pod względem ekonomicznym. Dla nich obecnie tylko rolnictwo stoi otworem, gdyż do urzędów, ani do karyery wojskowej nie są dopuszczeni, zaś zawód lekarski i adwokacki dostępny jest jedynie dla wyższych warstw. Dlatego zmuszeni są oddawać się pracy na roli, a miłość do ziemi ojczystej jest dla nich najszczytniejszym ideałem.

Inaczej ma się rzecz z Niemcami. Rolnikiem zostaje tylko ten z synów, który w żadnym innym kierunku nie zdradza zdolności. Inni znów dopiero w starszym wieku zaczynają zajmować się gospodarstwem, nie mając żadnego doświadczenia w uprawie roli; większa część właścicieli ziemskich, to dawni oficerowie, asesorzy rejencyjni i t. d. Oprócz tego Niemiec wie o tem, że jeżeli mu już sił lub ochoty do pracy nie starczy, to komisya kolonizacyjna odkupi gospodarstwo jego za dobrą cenę, a wówczas z ochotą i pełną kieszenią będzie się mógł wynieść ze wsi do miasta. Tymczasem Polacy nie myślą o sprzedaży ziemi, lecz trzymają się jej do ostatka i za wszelką cenę.

Co do skarg na niesłychane podrożenie cen ziemi, to przyczyną tego jest zwiększony dobrobyt prowincyi. Przed 25 laty panowała tu istotnie „polska gospodarka“. **Z tego dzisiaj nie pozostało ani śladu.** Dzisiaj pracują Polacy „jak niedźwiedzie“, a ceny produktów są tak wysokie, że jak mi mówili znawcy stosunków, dobrzy rolnicy mogą osiągać bardzo znaczne zyski.

Ogólnie przyznają, że dzisiaj mniej jest ziemi w rękach niemieckich, aniżeli w początkach polityki kolonizacyjnej. Kanclerz Buelow mówił swego czasu o stracie 50.000 hektarów. Prasa hakatystyczna pisała nie dawno o stracie 50 tysięcy pruskich morgów w jednym roku. — Z drugiej znów strony Polacy twierdzą, iż zmniejszyła się ilość ziemi znajdującej się w rękach polskich, a prasa polska mówi o przejściu 50 do 60 tysięcy hektarów w ręce niemieckie. To ostatnie twierdzenie wydaje się wiarygodniejsze, bo przecież ogromna siła państwa musi mieć także cokolwiek wpływu, lecz przez zysk ten liczba Polaków się nie zmniejszyła, przeciwnie od roku 1900 do 1905 znacznie więcej wzrastała aniżeli liczba Niemców.

Według obliczeń hakatystów, ostatni spis ludności wykazał wzrost Niemców. Na razie jednak nie można się o tem przekonać. „Ubolewać należy — pisze dalej autor — i nad tem, że **na kresach wschodnich niemczyzna w miastach znacznie się zmniejsza** a to dlatego, że Polacy, którzy handel i przemysł dawniej zostawiali prawie wyłącznie w rękach niemieckich i żydowskich, powoli sami się do tych gałęzi pracy zabrali, wypierając tamtych.

Liczba rzemieślników niemieckich ciągle się zmniejsza, zwłaszcza w miastach oddalonych od centrów kolonizacyi. Główną przyczyną tego jest okoliczność, że Niemcy władają tylko jednym językiem i dlatego nie wytrzymują konkurencyi z Polakami, władającymi dwoma językami. Rzadko spotyka się dzisiaj Niemców, mówiących po polsku, od przeszło trzydziestu lat nie uczono w szkołach ani słowa po polsku, zaś inne drogi porozumiewania się pomiędzy obiema narodowościami, gdzieby się Niemcy mogli nauczyć po polsku, są zakazane. Wskutek tego muszą Niemcy, liczący jako rzemieślnicy i kupcy na polskich odbiorców, zatrudniać polskich pracowników. W ten sposób cała młoda generacya kupiecka i przemysłowa ulega polonizacyi dzięki hakatystycznej polityce szkolnej i polityce odosabniania, rozpoczętej w dobrych (?) zamiarach, lecz w skutkach złej.

Autor kończy swoje uwagi tem, że należy powstrzymać ciasną, jednostronną polityką hakatystów. I to jest zupełnie słuszne. Wątpić jednak należy, czy powyższe uwagi Niemca, wykazujące bankructwo systemu antipolskiego, odniosą jaki praktyczny skutek. Hurra — patryotyzm hakatystów przygłuszył zupełnie u nich zdrowy rozsądek, dlatego trudno uwierzyć, by trzeźwe głosy niektórych Niemców wyleczyły ich z choroby zwanej słusznie antipolskiem szałem.

Reforma policyi rosyjskiej.

Po długich mozołach komisya rządową pod przewodnictwem Makarowa, który był dawniej towarzyszem ministra, a obecnie zasiada w Radzie państwa, wypracowała projekt reformy policyi. W ten sposób do programu legislatywy przybywa nowa i bardzo doniosła reforma, jednakże niema nadziei, ażeby ją trzecia Duma urzeczywistniła. Po upływie 129 lat rząd postanowił wreszcie na miejsce „regulaminu o publicznej obyczajności“ z czasów Katarzyny, za-

---

ANTONI LANGE.

BABUNIA.

Granica śmierci a życia jest i na wieki zapewne pozostanie dla nas tajemnicą. Tu jednak stoimy wobec faktu prawdziwego zmartwychwstania, które się ujawniło, zanim jeszcze śmierć dokonała swego dzieła.

Ale nie uprzedzajmy wypadków. W końcu r. 1890 na wakacye Bożego Narodzenia przyjechałem z Jankiem do Podobłocza, gdzie naraz mi się nadarzyło studyum lekarskie, wprost niesłychane, a potem znów niemniej niesłychana czekała na mnie przygoda. Właśnie kiedym przybył do Podobłocza, doktor Korynthius, mój poprzednik w Zatoczynie, od dwóch dni już tu siedział, czuwając nad chorą babunią. Ucieszył się bardzo staruszek na mój widok, gdyż pomoc, choć początkującego medyka, była mu bardzo użyteczną.

Moment był tragiczny; wszyscy oczekiwali katastrofy. Babunia była śmiertelnie chora; całemi godzinami leżała uśpiona i nieprzytomna, zupełnie zesztywniała, poczem budziła się w konwulsyach. Doktor Korynthius nie był w stanie określić choroby; z początku sądził, że to drętwica, ale znów epileptyczne drgania chorej przeczyły temu przypuszczeniu. Już trzeci dzień mijał od chwili, gdy babunię trzeba było położyć do łóżka; było jej wciąż niby to gorzej, niby to lepiej; wogóle stan dziwnie nieokreślony i nie podobna było oznaczyć w jakim organie skoncentrowaną jest energia choroby. Już to zdawało się serce, już płuca, już przepona brzuszna jest zaatakowana, gdy oto nazajutrz straszny ból dziąseł albo głowy, albo znowu cierpienia nerwu ocznego zbijało nas z drogi.

Staruszek doktor chwilami pytał mię niespokojnie:

— I cóż o tem myślicie, panie kolego? Babunia nigdy w życiu nie chorowała. Było to wcielenie zdrowia, siły, równowagi ducha, tego spokoju psychicznego, który panuje nad ciałem. I oto naraz...

Prawdę mówiąc, nic nie myślałem. Ponieważ zajmowałem się wówczas tajemnicą śmierci, śledziłem bacznie przejawy umierania, gdyż oczywiście nie oczekiwałem na nic innego, jak na ostateczny rozkład tego egzemplarza ludzkiego.

Babunia zresztą, choć tak chora, mało co zmieniła się na twarzy — i z pod niebieskiej kołdry wyglądała na białych poduszkach jej sympatyczna głowa, która do ostatka zachowała wielką czystość i szlachetność rysów, choć policzki miała pomarszczone. Poeta wyraziłby się, że zachowała niezatarte ślady piękności. Tego nie powiem, ile że nad łóżkiem babuni na ścianie wisiał w stare ogrągłe ramy oprawny portret jej z czasów, kiedy miała lat dziewiętnaście; był to portret cudnej dziewicy w kostyumie z epoki Księstwa Warszawskiego. Nieznanego nazwiska, ale dobry malarz odtworzył jej bystre, ciemnobłękitne oko, żywe i przenikające; usta jak wiśnie, w czarodziejski uśmiech zaklęte — i bujne, złote, w całem znaczeniu tego słowa złote, bladozłote włosy, spięte w loki.

Z obrazu tego patrzyło na cię zjawisko nadziemskie, marzenie przedziwne, które jedną chwilę trwało na ziemi i minęło na wieki. Jednakże widok ten i wyobrażenie tej istoty, jako żywej, miało w sobie coś rozrzewniającego. Dziś babunia była prawie bezzębna, głowę jej pokrywały kępki siwych, krótkich włosów; oczy półzagasłe patrzyły na świat dobrotliwie, ale niby czekając z rezygnacyą wyroku losów. Uśmiech tylko pozostał zawsze miły i słodki, choć nie ten sam co na portrecie; tamto był uśmiech nadziei, to zaś pożegnania. Babunia była osobą wzrostu drobnego, trzymała się zawsze prosto, gdyż sił żywotnych miała wiele i dopiero od kilku lat zarzuciła konną jazdę, w której niegdyś była mistrzynią.

Nigdy, chyba w dzieciństwie, nie chorowała, to też nie dziw, że jej choroba wywołał ogólne przerażenie, zwłaszcza, że babcia była przez wszystkich kochana.

Pierwszym objawem choroby było zemdlenie, trwające blisko dwanaście godzin: nie byłem jeszcze w Podobłoczu i wiem o tem u dra Korynthiusa. Doktor przyjechał w jakie trzy godziny po omdleniu chorej — i, chociaż stosował wszystkie środki w takich przypadkach wskazywane, nic nie mógł dopomódz chorej. Dopiero po pewnym czasie, chora przebudziła się sama; była zupełnie przytomna, tylko miała dość silną gorączkę — kostucha mi się kłania — mówiła półżartem. Czas bo na mnie wielki.

Doktor ją pocieszał jak mógł, choć sam nie wierzył w szczęśliwy koniec tej sprawy, na drugi dzień chora wpadła w rodzaj parogodzinnej epilepsyi, która ją strasznie zmęczyła tak, że blisko dobę całą była pogrążona we śnie głębokim i dziwnie spokojnym, ale się przebudziła w nader obfitych potach.

W tym właśnie czasie przyjechałem z Jankiem do Podobłocza i doktór zaprosił mię na konferencyę, z czego oczywiście, jako młody medyk, byłem nadzwyczaj dumny. Doktór nie umiał dotąd nazwać choroby; ja zaś wysilałem całą swoją bardzo zaczątkową wiedzę, aby sobie przypomnieć zjawisko podobne: jednakże nic takiego dotychczas jeszcze nie widziałem.

Czuwałem nad babunią przez całą noc. Spała kamiennym snem, ale chwilami dziwny niepokój był w tym śnie kamiennym. Właściwie nie można było tego nazwać niepokojem; owszem, był to raczej stan przyjemny. Od czasu do czasu przez sen śpiewała dźwięcznym, nie swoim głosem, jakieś stare zapomniane pieśni; to znowu wybuchała wielkim śmiechem, ale śmiech ten nie był to śmiech babuleńki, liczącej lat z górą dziewięćdziesiąt, owszem był to śmiech kobiety w sile wieku, zdrowej, tęgiej i energicznej. Pot z jej czoła lał się strumieniami.

Koło szóstej rano przyjechał doktór, ja zaś na chwilę spać się położyłem. O jedenastej znowu poszedłem do niej. Babunia była przytomniejsza; nie leżała w łóżku, ale siedziała w niem i skoro tylko wszedłem, powiedziała do mnie na pół ze smutkiem, na pół ze zdziwieniem.

— Michasiu, powiedz mi, co się ze mną dzieje? Nic nie rozumiem — i Korynthius nic nie wie.

Patrz!

I odsłoniwszy rękawy białego kaftanika, pokazała mi ramię, żółtawe, powiędłe, pomarszczone ramię staruszki. Otóż miejscami na tem ramieniu występowały plamy białe, niby kość słoniowa, twardej konsystencyi — tak, żeśmy się obawiali jakiegoś ogólnego skostnienia czy stwardnienia organizmu.

Trzeba zaznaczyć, że tego dnia chora czuła się wcale nieźle; owszem przybytek sił był dość znaczny i apetyt wcale dobry.

(C. d. n.)

prowadzić nowy regulamin policyjny. W międzyczasie były usiłowania, ażeby do przepisów policyjnych, rozprószonych pośród wszystkich ustaw, wprowadzić jakiś ład i pewien stały system.

Projekt Makarowa jest na ogół poprostu kopią projektu, wypracowanego w latach ośmdziesiątych przez komisyę, którą ustanowił Aleksander III, a która pod przewodnictwem Kochanowa miała w owych reakcyjnych czasach wyposażyć policyę w te wszystkie środki, jakie są potrzebne dla stłumienia każdego odruchu. Projekt Kochanowa znalazł naówczas zupełne uznanie ze strony cara, ale wprowadzenie go w życie nie doszło do skutku po części dla braku pieniędzy, po części zaś z powodu oporu ministra spraw wewnętrznych, który widział jego „słabe" strony. Do tego projektu włączył tylko Makarow, jako okrasę, szereg przepisów z niemieckiego i włoskiego prawa policyjnego,

Tendencya reakcyjna tego projektu jest zbyt jasna, ażeby ją uzasadniać, odrobina zaś dobrych pomysłów nie ma żadnej wartości, zależy bowiem od dobrej woli przełożonych, którzy trzymają się nie prawa, ale swoich zachcianek. Wszakże biurokracya doprowadziła do tego, że z manifestu październikowego pozostała tylko posłuszna Duma państwowa, a wszystkie swobody stały się czczym dźwiękiem. Tę silną pozycyę, którą sobie ponownie zdobyła biurokracya, ma jeszcze umocnić potężna i dobrze zorganizowana policya. Do tego nadawał się w sam raz projekt Kochanowa, wypracowany przed laty okrągło 30.

Policya zostanie uwolniona od rozmaitych pobocznych obowiązków, jak n. p. od roznoszenia wezwań sądowych i przymusowego ściągania podatków. Policyę obarczono temi obowiązkami nie bez powodu: w ten sposób może ona z łatwością nawiedzać prywatne pomieszkania i spostrzedz tam niejedną rzecz, która inaczej uszłaby jej uwagi. Teraz sądy i władze skarbowe będą mieć swoich osobnych posłańców, ażeby policya mogła się rzekomo zająć tylko swojemi sprawami.

Przy tej sposobności projekt żąda naturalnie podwyższenia płac funkcyonaryuszów policyi, co spowoduje nowy wydatek w kwocie 23 milionów rubli na rok. Ten punkt usposobi zapewne melancholijnie zarówno ministra skarbu jak Dumę, gdyż obecnie już jawne i tajne wydatki na policyę są ogromne. Co prawda policya w miastach żyje dotąd nie tyle z niskich płac, jak raczej z łapówek, które pozwalają urzędnikom żyć na wielkiej stopie. I tak np. miejski prystaw obok wolnego pomieszkania, oświetlenia i opału pobiera nominalnie 400 do 800 rubli na rok — w rzeczywistości taki prystaw dajmy na to w Petersburgu ma 20.000 do 40.000 rubli tytułem „bocznych dochodów". Na przyszłość ma prystaw pobierać roczną płacę w sumie 3000 do 4000 rubli. Ale te wyższe pobory wcale nie wyrugują łapówek. Co do tego nikt się nie łudzi.

Obecnie wydatki na policyę wynoszą 35 milionów rubli rocznie, na przyszłość podwoją się prawie. Projekt przewiduje liczebne zwiększenie policyi. Obecnie Rosya europejska ma 27.000 funkcyonaryuszów policyi w miastach, a około 44.000 po wsiach. Na przyszłość miasta otrzymają 37.000 policyantów, wsie 50.000.

Ponieważ policya rosyjska znajduje się na bardzo niskim poziomie wykształcenia, a w dodatku składa się z wykolejonych osobników, wyrzuconych z armii lub innych zawodów, projekt Makarowa podaje środki, mające pozornie ten poziom podnieść. Do rozmaitych posad ma być przywiązany pewien stopień wykształcenia, jednakże gubernator może petentom dać „veniam studiorum". Wszystko tedy będzie jak dotąd bywało.

Pociesznie wygląda w projekcie obrona interesów ludności wobec nadużyć policyi. W tym celu w każdej gubernii ma powstać nowa władza dla spraw dyscyplinarnych policyi, podlegająca gubernatorowi. Naturalnie kruk krukowi oka nie wykole, a skrupi się ostatecznie na śmiałku, który od policyi rosyjskiej żądałby sprawiedliwości. Jeszcze pocieszniej określa projekt reformy odpowiedzialność sądową policyi. Oto żaden funkcyonaryusz policyi nie może być wydany sądowi bez zezwolenia ze strony gubernatora. Oczywiście tutaj znowu kruk krukowi oka nie wykole.

Nowością, aczkolwiek formalną, jest podział policyi na wydział dla utrzymania porządku publicznego, na wydział policyjno-administracyjny celem przestrzegania przepisów ustawowych, tudzież na policyę kryminalną i tajną. Prócz tego projekt odróżnia policyę miejską od powiatowej, straż policyjną powiatową od straży wiejskiej i żandarmeryi. Nowością jest przyznanie policyi sądownictwa w sprawach o przekroczenia, pociągające za sobą karę 14 dniowego więzienia lub grzywnę w kwocie 50 rubli. Będzie to droga do nowych łapówek, a w razie odmowy do szykan.

Projekt reformy Makarowa nie ma żadnej wartości, jest tylko uświęceniem i umocnieniem dotychczasowego systemu reakcyjnego. Na widok takiego projektu policya z pewnością zaciera ręce, zaś ludność musi się przygotować na nowe łapówki. To będzie jedynym skutkiem projektu, eżeli stanie się obowiązującą ustawą.

Z letnich siedzib.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Marienbad, w końcu lipca.

Obecność głów koronowanych lub innych „wielkich figur" w miejscowościach kąpielowych z ustaloną już oddawna sławą bynajmniej widocznie nie wpływa na frekwencyę w nich gości. Dowodem tego obecny sezon w Marienbadzie. Nie ma tu na razie (i nie było w tym roku) ani jednego z „monarchów" chociażby drugorzędnych, nie ma nawet żadnego premiera europejskiego, bo i pan Milovanowicz z Serbii mimo zapowiedzi jeszcze nie przyjechał; jest tylko hr. Lonay (była arcyksiężna Stefania), oraz podobno jeden młody książę niemiecki — nie ma nawet wybitniejszych parlamentarzystów — a mimo to Marienbad w obecnym sezonie tak przepełniony, jak nigdy jeszcze nie był, jak nie był nawet za czasów wizyt kuracyjnych króla Edwarda. To też przez pewien czas panował tu faktyczny brak mieszkań, a ich ceny dochodziły do bajecznej wprost wysokości. W pobliżu promenady zdrojowej żądano za najmniejszy pokoik gdzieś na trzeciem lub czwartem piętrze conajmniej 50 koron (50) tygodniowo. Ze równolegle z tem wzmagała się także ogólna drożyzna, dodawać chyba nie potrzeba.

Sprawiła to zapewne prześliczna — a stała pogoda (w Marienbadzie podobno dość rzadka). Wysokie położenie tej miejscowości oraz bezpośrednie sąsiedztwo lasów i gór, sprawiły, że nawet upały, które tak dokuczały obecnie mieszkańcom środkowej Europy, tu mniej dotkliwie dawały się we znaki. I częste od dwóch tygodni burze były tak grzeczne, że nawiedzały Marienbad głównie nocną porą. Ochładzały nieco atmosferę a nie przeszkadzały spacerom i wycieczkom za dnia.

Nie dziw więc, że spieszono tu po zdrowie z całego świata — mimo wielkiej drożyzny tegorocznej.

Z polskiej publiczności ze wszystkich trzech zaborów mnóstwo tu w tym roku. Jest jej tyle, że nie wymieniam nikogo — aby nikogo nie pominąć. Język polski rozbrzmiewa na każdym kroku. Uchwała Zjazdu lekarzy i przyrodników, aby wysyłać polskich kuracyuszów tylko do polskich wód, widocznie na Maryenbad jeszcze absolutnie nie oddziałała. — Niestety, żadna też z polskich miejscowości kąpielowych pod względem urządzeń leczniczych i ogólnych z Maryenbadem ani w przybliżeniu równać się jeszcze nie może.

W roku bieżącym ordynuje tu nowy lekarz Polak, dr Władysław Kluger, Krakowianin, były asystent klinik krakowskich i wiedeńskich. Mimo krótkości swego tu pobytu, zdołał on pozyskać już znaczny bardzo zastęp pacyentów, i to zarówno nadzwyczaj troskliwą opieką, jaką ich otacza, jak i doskonałemi rezultatami swoich rad i przepisów. A potrzeba jeszcze jednego polskiego lekarza od dawna uczuwać się tu dawała i dziś zresztą czekalnie wszystkich tutejszych polskich lekarzy tak są przepełnione, że godzinami na swoją kolej czekać trzeba.

Obecnie tłumy międzynarodowej publiki tutejszej już się przerzedzać zaczynają. O mieszkania już nie tak trudno, no i ceny bardziej „możliwe". Tylko jeszcze o cenne a tak skuteczne kąpiele tutejsze z trudem dobijać się trzeba. — Jeżeli aura nagle i niespodzianie nie ulegnie zmianie, zanosi się na dalszy piękny sezon w tej uroczej miejscowości, który potrwać może do jesieni.

X.

Kronika.

Kraków, 31 lipca.

Z niedzieli. Pora ogórkowa w całej pełni. Podobno „tout Cracovie" jest na wilegiaturze, a ci, którzy pozostali, nie liczą się, chyba, że byli już przedtem w jakimś „badzie". Nie mamy też żadnych festynów na dobroczynne cele, operetka opuści nas wkrótce i tylko cyrk Henry'ego nie zapomniał o nas. Wczoraj też namiot cyrkowy był przepełniony na obu przedstawieniach, a widzowie wypociwszy się podczas widowiska ochładzali się potem z lubością na Błoniach i w parku Jordana.

Dużo osób wyjechało z rodzinami za miasto, słomiani zaś wdowcy pospieszyli do swoich połowic z torbami i koszami, pełnemi sprawunków. Ale zostało jeszcze mimo to dosyć osób, ażeby zaludnić planty i letnie kawiarnie. Zresztą nic się nie działo, co byłoby godnem urozmaicenia w niniejszej notatce.

Do upałów nawykliśmy. Wczoraj był dzień bardzo gorący, ale za to noc przyniosła pożądany chłód, który trwał aż do godziny 5 rano. Temperatura następnie podnosiła się stale, jednakże w południe doszła tylko do 23 stopni Celsiusza w cieniu. Mamy więc znaczne stosunkowo obniżenie się temperatury.

Adam Didur, którego obecne występy na scenie naszej tak bardzo zajęły publiczność krakowską, po sezonie wyjeżdża do Kistowodzka na Kaukazie, dokąd został przez swego impresarya zaproszony na sześć przedstawień operowych. W dalszym ciągu śpiewać będzie na dwóch koncertach w Kijowie w dniach 17 i 20 września (impreza księgarza kijowskiego Idzikowskiego). Od 22 września do 25 października usłyszy go lwowska publiczność znowu na deskach lwowskiej sceny w następujących operach: „Borys Godunów" (nowość), „Opowieści Hoffmanna", „Mazepa", „Mefistofeles", oraz w dawniejszych partyach. Dnia 5 listopada wyjeżdża artysta na występy w operze w Nowym Jorku.

Z magistratu krakowskiego. Dyrektor magistratu p. Grodyński rozpoczął kilkutygodniowy urlop. W sprawach urzędowych zastępować go będzie starszy radca magistratu p. Goliński.

Ze spraw miejskich. W sobotę odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej, na którem uchwalono wnioski komisyi drogowo-kanałowej i sanitarnej w sprawie uporządkowania płuczek w dzielnicy Nowa Wieś i Łobzów i przeznaczono kredyt maksymalnej wysokości 70 tysięcy koron.

Z wystawy zdrojowisk, urządzonej staraniem Polskiego Tow. balneologicznego w akademii handlowej w Krakowie, zostały wysłane przedmioty, zwłaszcza reklamowe na międzynarodową wystawę hygieniczną do Drezna, wskutek interwencyi jednego z lekarzy krakowskich, bawiącego w Dreznie. Między innemi wysłane zostały afisze zdrojowisk, broszurki, zawierające opis zdrojowisk i ich urządzeń, skład wód mineralnych itp., około tysiąca egzemplarzy tegorocznych numerów „Przeglądu zdrojowo-kąpielowego" i „Przewodnika turystycznego", oraz kilkaset egzemplarzy broszurowanych i kilkadziesiąt ozdobnie oprawnych „Przewodnika po Galicyi", zawierającego opis krajowych zdrojowisk i uzdrowisk oraz miast Lwowa i Krakowa.

Wystawa balneologiczna w Krakowie została dzisiaj zamkniętą. Wczoraj zwiedziło ją jeszcze około 800 osób. Wystawa osiągnęła swój cel: przyczyniła się doskonale do reklamy naszych zdrojowisk, co wpłynie niewątpliwie na ich frekwencyę.

Z teatru ludowego. Tłumy publiczności wypełniły widownię teatru ludowego w parku krakowskim przez oba ubiegłe wieczory, bawiąc się doskonale pełnemi humoru „Zuchami krowoderskiemi" i „Rozkoszami Warszawy". W rolach poszczególnych bardzo hucznie oklaskiwano gościnnie na scenie ludowej występującego p. Danielewskiego (w roli obywatela Oczepskiego) i niezrównanego Gaymsika w „Zuchach krowoderskich" p. Stefana Turskiego. P. Grabowska (Adela) wystąpiła w juppe-culotkach, przypominając rzecz już zapomnianą.

Z uniwersytetu. Pp. Stefan Wurzel rodem z Lipowca w Galicyi i Eugeniusz Tadeusz Stawowski, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a Marya Konstancya Renardówna, rodem z Horki w Rosyi stopień doktora filozofii.

Profanacya. Od jednej z przejezdnych osób otrzymujemy następujące, zupełnie słuszne uwagi: Zajechawszy nocną porą do hotelu Saskiego i wyszedłszy nazajutrz rano do miasta, zatrzymałem się na chwilę przed hotelem i spostrzegłem naprzeciw szyld z napisem „Polonia". Zapewne godło jakiegoś zakładu dla dobra publicznego — pomyślałem sobie, a potem zapytałem portyera o informacyę. Portyer uśmiechnął się pod wąsem i odparł półgłosem: „Taka sobie kawiarnia nocna".

Wróciłem do hotelu i piszę kilka tych słów, ażeby napiętnować tych ludzi, którzy kawiarni nocnej w Krakowie, jakby na urągowisko, dają nazwę „Polonia". Przypomina mi się „Polonia" Grottgera i płonę wstydem, że coś podobnego może być cierpiane w Krakowie. Nie znam tutejszej administracyi, ale chyba władza, która dała koncesyę na tę kawiarnię nie była polską, pozwoliwszy na szyld z napisem „Polonia". Sądzę, że ta notatka spowoduje właściciela tej kawiarni do usunięcia obecnego szyldu i do wyboru innego miana.

Tramwaj. Zupełnie słuszne uwagi o tramwaju krakowskim otrzymujemy z miasta. Jeden z obywateli pisze nam: Jest rzeczą doprawdy trudną do wiary, jak ciężko pracuje nasza autonomiczna, gminna machina w sprawie tak dla miasta doniosłej, jaką jest tramwaj. Mimo tylokrotnych rozmachów, nie robi się dotychczas nic. Sprawa stanęła na martwym punkcie, na zwróceniu się do firmy Schuckert z zapytaniem, czy dadzą się umieścić silne motory przy teraźniejszych wozach. A więc czeka się parę miesięcy (!) na odpowiedź, która jest z góry przesądzoną.

Trzeba nareszcie pogodzić się z myślą, że dzisiejsza wązkotorowa kolejka jest do niczego, a rozszerzanie jej — ekonomicznym absurdem!

A w tym razie trzeba węzeł gordyjski przeciąć i zabrać się do roboty! Co się stało to się nie odstanie, ale raz popełnionych błędów kosztem zdrowej gospodarki gminnej kontynuować nie wolno! Wystarczy przyjrzeć się i przysłuchać, jak bolesne jęki wydaje z siebie tramwaj na krzywiznach, jak się omal nie przewraca, aby poznać, w czem tkwi przyczyna krakowskiej mizeryi tramwajowej.

A potem i ekonomia: Wóz normalnotorowy pomieści dwa razy tyle osób, co ten nasz stary. To też w każdem większem mieście są dziś tramwaje, ale prawie nigdzie niema wązkotorowych.

Celem zaś ułożenia racyonalnego planu budowy nowych linij należy bezzwłocznie zwołać ankietę, jak się to robi wszędzie indziej, a za pierwszy punkt reorganizacyi tramwaju przyjąć, po myśli zupełnie jasno na wykładzie umotywowanego projektu jednego z pp. inżynierów, wyrzucenie tramwaju ze śródmieścia i poprowadzenie go linią peryferyjną dokoła plant i ulicami Dominikańską i Franciszkańską, od której pójdą linie na przedmieścia radyalne, jak łapy pająka. Tak jest we Wiedniu, gdzie brak tramwaju w śródmieściu, daje się dosadnie odczuwać, bo jest ono większem, niż cały Kraków, a mimo to nikt go tam wpuszczać nie myśli, tak jest w wielu innych miastach i tak byłoby i u nas najlepiej. Ale przedewszystkiem coś trzeba robić, bo ten brak należytej komunikacyi wyradza się wprost w klęskę. Przyjdzie jeszcze do tego, że dzisiejsze psujące się wiecznie wozy, całkiem odmówią posłuszeństwa, a wówczas co?

Zgromadzenie lokatorów w sprawie drożyzny mieszkań odbyło się wczoraj przed południem pod gołem niebem przy ulicy Dietlowskiej. Na zgromadzeniu tem, któremu przewodniczył p. Rajchmann, referat wygłosił p. Mischel, poczem zgromadzeni uchwalili przedłożoną rezolucyę, domagającą się, aby rząd natychmiast przystąpił do akcyi mieszkaniowej.

Odpust w Kalwaryi. Dnia 13 i 14 sierpnia będzie zaprowadzony nadzwyczajny pociąg dla pątników z Kalwaryi dla Krakowa. Pociąg ten będzie odchodził z Kalwaryi o godzinie 9 min. 3 wieczorem. Dnia 15 sierpnia po południu odejdą z Kalwaryi do Krakowa pociągi nadzwyczajne: o godz. 1 minut 10, 1 min. 26, 2 min. 02, 2 min. 26, 3 min. 18, 5 min. 15, 5 min. 55, 7 min. 52 wieczór i 9 min. 03; do Zwardonia o 4 min. 30 po poł. i o 5 min. 42, do N. Sącza o 6 min. 25 wieczór. Dnia 14 i 15 sierpnia będą sprzedawały kasy osobowe w Kalwaryi bilety jazdy do wszystkich wyżej wymienionych pociągów przez cały dzień.

Pożar. Wczoraj rano wybuchł w jednym z domów na Zwierzyńcu pożar, który szerząc się gwałtownie objął całe domostwo zagrażając równocześnie domom w sąsiedztwie. Na miejsce podążyły dwa plutony miejskiej straży pożarnej, które po energicznej akcyi ratunkowej zlokalizowały pożar.

Pastwą płomieni padł dom i stodoła wraz tegorocznemi zbiorami oraz kilka sztuk żywego inwentarza

Pożar lasu. Z powodu od kilku dni trwających upałów i suszy, klęski pożaru nawiedzają okolice Krakowa coraz to w innych miejscach. Oprócz pożaru na Zwierzyńcu wczoraj jak nas informują z Bielan, około godz. 4 po południu zaczął płonąć las, leżący obok drogi do Tyńca własność episkopatu krakowskiego; pożar trwał około dwóch godzin, i o ile można sądzić z daleka, spłonęło parę morgów lasu, poczem pożar zaczął przygasać.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. Wczoraj po południu w czasie przechadzki po Parku krakowskim znaleźli Abracham Kora i Herman Stich pistolet, który w czasie manipulacyi z nim wypalił, raniąc obu dotkliwie w ręce. Ofiary nieostrożnego obchodzenia się z bronią opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała wczoraj w Krakowie dwóch młodych ludzi Franciszka Malka i 21-letniego Jana Jaronia, jako podejrzanych o dokonanie szeregu włamań w Krakowie. Między innemi Malek podejrzany jest o włamanie do mieszkania p. Lamensdorfa przy ul. Floryańskiej, gdzie skradziono kilkaset koron, a Jaroń o włamanie do mieszkania p. Lachsa przy ul. Dietlowskiej. Aresztowanych odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem, gdzie prowadzone jest przeciw nim śledztwo.

Z kraju.

Tragedya. Z Chrzanowa donoszą nam: W Messynie osiedlił się przed kilkunastu laty lekarz dr Abrahamer. Dla swojego taktu i zdolności wkrótce uzyskał wzięcie i był powszechnie lubianym. Za wzięciem przyszedł naturalnie i majątek. Dr Abrahamer ożenił się i kupił znaczne dobra w pobliżu Messyny, żył też szczęśliwie w otoczeniu żony, dzieci i przyjaciół, których sobie jednał swoją uprzejmością. Szczęście nie trwało jednak długo. Podczas trzęsienia ziemi w Messynie stracił żonę i dzieci, a sam z rozpaczy dostał melancholii. — W obłąkaniu nie przypominał sobie trzęsienia ziemi, szukał tylko po całym świecie żony i dzieci. Pieszo przeszedł całe Włochy, Niemcy, Węgry, Austryę, a nakoniec dotarł i do Galicyi. Tu utknął na Chrzanowie, gdzie go tutejszy policyant Wilk aresztował 26 b. m. Zamknięty w areszcie gminnym tego samego dnia nieszczęśliwy powiesił się na pasku u kraty.

Bochnia, 29 lipca. (Brak wody. „Zbójecka karczma"). Wskutek panującej posuchy, a po większej części z winy mieszkańców naszego miasta, nie umiejących korzystać w miarę z urządzeń wodociągowych, zagraża nam brak wody. Przeprowadzone onegdaj obliczenia wykazały, że jedna osoba zużywa przeciętnie 230 litrów wody, co jest chyba cyfrą stanowczo za wysoką. Publiczność nasza winna we własnym interesie zrozumieć, że podobne nadużywanie urządzenia wodociągowego w czasie upałów może sprawić, że wkrótce zabraknie nam wody nietylko na kąpiel i chłodzenie artykułów spożywczych, ale nawet na zaspokojenie pragnienia. Słusznie zapowiada magistrat, że z domów, w których nadużywają wodociągów, wyłączy dopływ wody, co chyba nie byłoby dla interesowanych przyjemną rzeczą.

Przy sposobności warto by poświęcić kilka słów sprawie niezmiernie ważnej, zwłaszcza dla mieszkańców Wójtostwa i Przeduzborni. Ulice te pozbawione są dotychczas wodociągu, co obecnie na nich w straszny sposób się odbija. Chcąc przynieść konewkę wody, potrzeba iść aż do rynku, gdyż wszystkie pobliskie studnie do dna wyschły. Spodziewamy się, że wkrótce uwzględnione będą słuszne żądania mieszkańców tych ulic i że — jak to było w swoim czasie projektowane — wybudowany zostanie drugi zbiornik wody wodociągowej na Wójtostwie. Tylko wtedy będzie można być pewnym, że podobny brak wody, jaki obecnie na Przeduzborni odczuwać się daje, już nie nastąpi.

W ślicznem miejscu wycieczkowem, tuż koło góry i lasku, Uzbornią zwanego, istnieje od kilkudziesięciu już lat gospoda zwana „karczmą zbójecką". Leżąc w ślicznej okolicy, jest ona celem wycieczek mieszkańców Bochni. Obecnie stracił właściciel wspomnianej gospody pozwolenie na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa. Wiadomość ta dotknęła niemile naszych wycieczkowców, którzy podpisują się licznie na petycyi, jaką ma właściciel w tej sprawie wystosować.

Ciężkowice, 29 lipca. (Posucha. Kryptogram złodziejski. Letnicy).

Posucha, panująca w całym kraju, wycisnęła piętno i na tutejszej okolicy. Trawy doszczętnie spalone, mniejsze strugi powysychały lub ledwie się sączą. W Białej dzieci drobne bezpiecznie się kąpią. Z powodu przewidzianego braku paszy, bydło znacznie potaniało, gdy tymczasem mięso z 64 podskoczyło na 68 halerzy. Daje się odczuwać brak jarzyn; kapusty i ziemniaki omdlewają, a nikt nie chce podbierać, ponieważ rozpalona ziemia parzy w palce. Żyta i pszenice zwożą do stodół. Pogotowie straży ogniowej czuwa po nocach, a magistrat wydał rozporządzenie, ażeby narzędzia ratunkowe i woda w beczkach były w każdym domu.

Areszta miejskie puste. Ostatni lokator, niejaki Wojciech Piorun z Pcimia, 22 lat liczący, który z powodu kradzieży został ujęty i 9 b. m. odstawiony do Grybowa, zostawił w kaźni na ścianie kryptogram złodziejski, który, obok różnych narzędzi złodziejskich ze szkoły Wasińskiego, zawiera prawdopodobnie wskazówki do jakiejś zamierzone wyprawy. Rysunek został przekalkowany i ma być odesłany policyi w Krakowie.

Z życia tutejszego wskazać należy, na liczny procent letników, z różnych okolic kraju, zachwycających się wspaniałemi skałami piaskowca ciężkowickiego, które przed kilkunastu laty chciał nabyć miastu Paderewski. Skała zaś t. zw. „Czarownica" jest tak charakterystyczną jak głowa Giewontu w Tatrach. Na tych skałach umieszczono pamiątkową tablicę grunwaldzką.

Rzeszów, 30 lipca. (Nowy dzwon. — Uroczyste zebranie. — Kanikuła.)

Śliczny dzwon umieszczony na wieży, tak bardzo przypominający swym dźwiękiem głos krakowskiego Zygmunta, a w który już od kilku lat nie dzwoniono z obawy przed wstrząśnieniami murów, zostanie przed ukończeniem wakacyj przemontowany w fabryce Schwabego w Białej, dzięki ofiarności dra Lechowskiego w Drohobyczu, b. ucznia tut. gimnazyum. Nad rekonstrukcyą wieży, czuwać będą nadinżynier Bałta, również i inżynier Czadek.

Z inicyatywy zarządu miejscowego Koła T. S. L. odbyło się dziś o godzinie 12 w południe w sali Sokoła, uroczyste zebranie na cześć pp. Wilhelmów Seidlów, opuszczających nasze miasto. P. Seidl, jak wiadomo został powołanym na stanowisko prezydenta sądu krajowego w Krakowie. Około sto osób zgromadziło się w sali, gdzie mowy pożegnalne wypowiedzieli: imieniem T. S. L. prezes prof. Pęckowski; imieniem Sokoła prezes dr Krogulski; imieniem Tow. budowy tanich domów, którego prezesem był dotąd p. Seidl, p. Dobrzański. W końcu ofiarowano pani Seidlowej album. Prezydent Seidl dziękował życząc wszystkim stowarzyszeniom miasta najpomyślniejszego dalszego rozwoju.

Po szalonej kanikule dzisiaj po raz pierwszy niebo przybrało szarawą barwę, a dość silny wietrzyk każe się spodziewać upragnionego deszczu. Woda w Wisłoku minimalna, jednak mnóstwo ludzi kąpie się o każdej porze dnia tak na wolnem powietrzu, jak w łazienkach miejskich, które w tych dniach oddano do użytku publicznego.

Kobieta szpiegiem wojskowym. Piszą nam z Przemyśla: Śledztwo w sprawie aresztowanej za szpiegostwo wojskowe Trąmpczyńskiej ustaliło, iż nazywa się ona właściwie Sikorska. Jest żoną lekarza w Warszawie, z którym co prawda od kilku lat już nie żyje. Trąmpczyńska-Sikorska ma być podobno niezwykle uzdolnioną, włada kilku językami (nie 9 w każdym razie!) ukończyła gimnazyum prywatne w Wilnie oraz była faktycznie słuchaczką na kilku uniwersytetach. Przyznaje się do narodowości rosyjskiej, ale po ojcu arroguje sobie prawo przynależności niemieckiej. Śledztwo potrwa kilka miesięcy; rozprawa — o ile przypuszczać można, odbyłaby się dopiero w zimie.

Jarosław, 30 lipca. Telegrafują nam, że we Francensbadzie umarł nagle Józef Droba, dyrektor tutejszej szkoły wydziałowej, radny miasta, b. prezes Towarzystwa pedagogicznego, członek wydziału wielu stowarzyszeń. Zgon jego wywołał żal w całem mieście.

Do Krynicy do 23 bm. przybyło rodzin 4407, osób 6874.

Ze świata.

Pierwszy pomnik Mickiewicza na Litwie. Jak donosi „Świat" w parku w Burbiszkach, majątku p. Michała Bażeńskiego (na Żmudzi) stanął pierwszy na Litwie pomnik Adama Mickiewicza, wykonawcą pomnika jest p. Kazimierz Ulański.

Kasa Mianowskiego — jak z Warszawy donoszą — otrzymała w darze fundusz w ilości 10.000 rb., ofiarowany przez akcyonaryuszów Banku handlowego w Warszawie dla uczczenia 40-letniej pracy dyrektora Banku p. Wojciecha Sawickiego, i jemu oddany do dyspozycyi z przeznaczeniem na cele kulturalno-naukowe. Kapitał, o którym mowa, otrzymać ma toż samo przeznaczenie, co i zapis Jakóba Natansona. Z odsetek ustanowione będą co lat cztery nagrody w połowie za prace z dziedziny humanistycznej (historycznej, prawnej i t. p.), w połowie zaś z zakresu matematyczno-przyrodniczego.

Rewizya w księgarni. Dzienniki poznańskie donoszą: We czwartek po południu zjawiło się w księgarni „Wiarusa Polskiego" dwóch urzędników bochumskiej policyi politycznej celem rewizyi księgarni. Szukali najnowszego wydawnictwa Józefa Chociszewskiego z Gniezna „Czytanki narodowe" skonfiskowanego rozporządzeniem prokuratoryi gnieźnieńskiej. Rewizya była bezowocna, nie znaleźli bowiem ani jednego egzemplarza.

Upały. Gdy u nas nieco złagodniało gorąco, w Niemczech trwają upały w dawnej sile, wywołując liczne wypadki udaru słonecznego. I tak w Düsseldorfie w sobotę panowały straszne upały. Skutkiem porażenia słonecznego umarło tam podczas trwania fali gorącej ogółem 19 osób. W kąpieli utonęło 14 osób z osłabienia.

W Duisburgu utonęły w sobotę cztery osoby. W Hanau upały dały się szczególniej we znaki dzieciom. Wystarczy zanotować, że tylko w ciągu soboty umarło skutkiem porażenia słonecznego 30 dzieci. Ludność jest przerażona tem żniwem śmierci.

Równie we Francyi nie osłabły upały. W sobotę umarło w Paryżu 10 osób na porażenie. — W Sekwanie pływają gromady śniętych ryb, które się rozkładają i rozszerzają fatalne wyziewy. — Zlewy z kanałów, mających ujście do Sekwany, równie zanieczyszczają powietrze w takim stopniu, że zachodzi obawa wybuchu epidemii.

Na Węgrzech nie lepiej się dzieje. W Hödmözö-Vasarhely onegdaj upały doszły do 44 stop. Cel. Jedna osoba zmarła na udar słoneczny. W komitatach Szatmar, w powiatach Hajdu-Boeszemany i Kaposver, wiele osób zmarło wskutek upałów. Nad miastami Also-Kubin, Nagy-Szombat, Tiszaföldvar i Weszprim przeszły burze z deszczem. W Szolnok szalała burza z silnym gradem i wyrwała wiele drzew z korzeniami.

W Tryeście skutkiem upałów zmarły onegdaj trzy osoby.

Polowanie na czeskie dzieci. Pod takim tytułem przynoszą praskie „Narodni Listy" z dnia 28 lipca korespondencyę z Mor. Ostrawy, w której omawianą jest agitacya Niemców za wpisywaniem czeskich dzieci do szkół niemieckich na Śląsku. Korespondencya kończy się niesumienną napaścią na Polaków śląskich. Mianowicie znajdujemy w niej takie kwiatki: Ciekawym objawem jest także fakt, że i Polacy polują na czeskie dzieci, mianowicie zganiają je do szkół Macierzy szkolnej. Pracują podobnie jak Niemcy i tworzą rozmaite stypendya z funduszów Macierzy szkolnej. W zeszłym roku wydano na te stypendya przeszło 600 koron!!

Otóż należy stwierdzić, że nie tylko w szkołach Macierzy, ale wogóle we wszystkich publicznych polskich szkołach na Śląsku nie ma ani jednego dziecka czeskiego. Czesi nie są w stanie udowodnić ani jednego faktu, aby jakieś czeskie dziecko zostało zapisane do polskiej szkoły i to jeszcze na skutek agitacyi Polaków! Stypendya Macierzy idą na ubogich uczniów polskiego gimnazyum w Cieszynie i seminaryum nauczycielskiego, gdzie nie ma ani jednego czeskiego ucznia. Polowanie na czeskie dzieci ze strony Polaków — to bajka, po to widocznie wymyślona, by swoje postępowanie zamaskować i usprawiedliwić. Polacy bowiem mogą udowodnić setkami nazwisk ojców i dzieci, że niektóre czeskie szkoły (Radwanice, Muglinów, Kończyce przy Pol. Ostrawie, Pietwałd, Pol. Ostrawa) są zapełnione tłumem polskich dzieci. Zarzuty takie stawia się więc po to, by zakryć prawdziwy stan rzeczy.

Uroczystości słowackie w św. Marcinie Turczańskim. Jak corocznie, tak i w tym roku odbędą się w stolicy Słowaczyzny w św. Marcinie Turczańskim narodowe uroczystości słowackie, mianowicie w dniach 1 i 2 sierpnia. Przy tej sposobności odbędzie się teatralne przedstawienie w sali Domu narodowego, nadto zjazd całej inteligencyi słowackiej z całych Węgier. Na zjazdach tych zjawiają się także Czesi i Polacy.

Podejrzany wypadek chorobowy w Ostrawie Morawskiej. Robotnica Katarzyna Juhaska zachorowała Ostrawie Morawskiej pośród podejrzanych objawów. Zawiadomieni o tym wypadku lekarz powiatowy i lekarz miejski zarządzili przewiezienie chorej do baraku izolacyjnego. Dom, w którym leżała chora, został gruntownie zdezinfekowany, a następnie wszyscy mieszkańcy zostali izolowani. Dejekta chorej wysłano do Berna celem dokonania badań bakteryologicznych.

Rocznica śmierci Karola Hawliczka Borowskiego. Wczoraj, to jest w niedzielę, minęło 55 lat od śmierci wielkiego publicysty czeskiego, patryoty i obrońcy praw narodu czeskiego, Karola Hawliczka Borowskiego.

Prasa czeska poświęca z okazyi pamięci zmarłego gorące wspomnienia. W licznych miastach czeskich odbyły się uroczystości ku uczczeniu pamięci zmarłego, na których zbierano składki na narodowe cele czeskie.

Śmierć w płomieniach. Z Częstochowy donoszą: Onegdajszej nocy w ul. szkolnej l. 21 zapaliła się stodoła, napełniona zbożem. Pożar przybrał wielkie rozmiary i z trudnością go zlokalizowano. Gdy strażacy zajęci byli dogaszaniem zgliszcz, jeden z robotników, Baran, uparcie utrzymywał, że w palącej się stodole była jego matka. Rzucono się na poszukiwanie nieszczęśliwej. W rogu stodoły wśród tlącej się słomy znaleziono już tylko, niestety, prawie zwęglone zwłoki kobiety. Jak się następnie wyjaśniło, kobieta ta, Tekla Baranowa, po wybuchu ognia, powodowana miłością macierzyńską, wpadła do stodoły, aby obudzić śpiącego tam syna. Syn się jednak sam uratował, a ona prawdopodobnie, chcąc ocalić coś z ruchomości, nie zdołała już ujść z życiem. Obok zwłok znaleziono srebrnego półrubla. Istnieje więc przypuszczenie, że Baranowa miała gdzieś w stodole w słomie schowane pieniądze i chciała je wydostać.

Krwawa walka socyalistów z radykałami. Telegram ze Znojmu donosi: Z okazyi położenia kamienia węgielnego pod Dom robotniczy czeskich socyalistów przyszło do starć między niemieckimi radykałami a socyalistami. Około 20 osób odniosło rany od kamieni i lasek. Policya i żandarmerya przywróciły spokój. Wojsko utrzymuje porządek.— Bójka powstała stąd, że na zgromadzeniu radyka-

Pani dbająca o swą płeć używa tylko „mydła macierzankowego Bracha i kremu Odalisek"; Kosmetyki te usuwają **piegi, plamy wątrobiane**, opalenie, pryszcze, liszaje, szorstkość, wydelikacają i nadają śnieżnej białości. — **Przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów** najskuteczniejszą jest woda „Nina" Bracha. Proszę zawsze uważać na firmę Brach i tak wszędzie żądać, ponieważ istnieją nieudolne naśladownictwa. Do nabycia: **Skład apt. „Sanitas", Kraków ul. Długa 18.** Drog. Mr. Link Sławkowska, Reim i Sp. Rynek, L. Weindling ul. Grodzka, Drog. Zopoth i Ska Sienna, Sporn i Sp. Foryańska, Drog. Reifer Grodzka, Drog. Karmelicka 15, Apteka Reder Karmelicka. Na prowincyi wszędzie.

łów niemieckich rozeszła się pogłoska, jakoby czescy socyaliści atakowali Niemców, idących na to zgromadzenie. Radykali niemieccy przerwali swoje obrady i pospieszyli przed Dom robotniczy, gdzie wywołali bójkę. Po tej bójce radykali dokończyli swoje zgromadzenie, a następnie znowu wszczynali bójki z czeskimi socyalistami, tudzież z czeskimi „Sokołami“, który równocześnie urządzili tu zlot. Wojsko i żandarmerya utrzymywała porządek.

Pożary w Czechach. Wielki młyn walcowy w Lochowicach pod Pilznem w Czechach spłonął. Pożar został spowodowany przez samozapalenie się olejów.

Folwark Horszowice, własność ks. Hanana, spalił się do szczętu.

„Kolorowy“ wieczór. Z Londynu donoszą: Z okazyi światowego zjazdu ras w Londynie, odbył się w piątek uroczysty wieczór w London Bridge, celem przyjęcia uczestników zjazdu. Był to w dosłownem znaczeniu „bajecznie kolorowy“ wieczór, mieniący się rozmaitością ras i toalet. Przybyli bowiem na tę uroczystość liczni Indyjscy książęta w swoich strojach egzotycznych, delegaci tureccy, perscy w swoich narodowych ubiorach, brahmini, bonzowie, kapłani buddyjscy, rabini księża rozmaitych wyznań z Europy, Chińczycy, Japończycy, Murzyni. Gości przywitał prezes kongresu lord Weardale. Między innemi program obejmował utwory muzyczne najrozmaitszych narodów, oraz śpiewy murzyńskie, japońskie i tureckie.

Środek przeciwko cholerze? Medyolański dziennik „Corriere della Serra“ donosi z Rzymu, że znany chemik tamtejszy Guerzoni wynalazł przeciwko cholerze środek, który pod nazwą „Viriolisin“ będzie wkrótce sprzedawany. W całym szeregu wypadków cholery środek ten miał odnieść jak najlepszy skutek. Rząd włoski ma zarządzić dalsze próby z tym środkiem. Oby sprawdziły się te nadzieje. Popularna piosnka wiedeńska powiada: „Gegen Cholera — gibt's kein Mittel als den Tod“.

Zmarli.
Janina z Janickich Wolińska, żona kupca, przeżywszy lat 24 umarła w Zakopanem.

Do dzisiejszego numeru „Nowej Reformy“ dołączono odezwę w sprawie polskiej bursy gimnazyum realnego w Orłowej na Śląsku, wydaną przez tamtejsze Towarzystwo bursy.

Paryska „Spójnia“. Adres stow. polskiej młodzieży postępowej w Paryżu jest obecnie następujący: Société des Etudiants Polonais „Spójnia“ 11, rue Cujas. Paris (V).

Z uniwersytetu Zuryckiego. P. Salomea Lorie, rodem z Krakowa otrzymała w uniwersytecie zurychskim stopień doktora filozofii.

Z kalendarza. W poniedziałek 31 lipca: Ignacego L. i Heleny w.; we wtorek 1 sierpnia: Piotra w okow. i Justyna m.; we środę 2 lipca: NMP. Anielskiej i Alfonsa L.

Wschód słońca dnia 31 lipca o godzinie 4 m. 09, zachód o godzinie 7 min. 24; długość dnia godzin 15 min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 30 lipca termometr doszedł od 15·1 do 24·0 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 31 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 746·2 mm. — termometr 16·4 C.; wiatr wschodnio-południowo-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.
W poniedziałek: „Cyrulik sewilski“.
W wtorek: „Dziewczyna z [illegible]“.
We środę: „Sprzedana narzeczona“.
We czwartek: „Księżna Luksemburg“.
W piątek: „Faust“.
W sobotę: „Miłość cygańska“.
W niedzielę po poł.: „Krysia leśniczanka“; wieczór: „Sprzedana narzeczona“.

Teatr w Parku Krakowskim.
W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy“.
W wtorek: „Polak z dolarami“.
We środę: „Żaki krakowskie“.
We czwartek: „Polak z dolarami“.
W piątek: „Andrusy“.
W sobotę: „Andrusy“.

E. Gabryelska, Krzysztofory Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

* **Trzeci kurs samorodnego spajania metali** urządza krajowy Instytut popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie (ul. Franciszkańska) w czasie od 20 września do 5 października. Kurs urządzony jest w pierwszym rzędzie dla okręgu Izby handlowej krakowskiej; z innych okręgów mogą być przyjęci uczestnicy tylko wyjątkowo. — Uczestnictwo w kursie jest bezpłatne; niezamożni mogą otrzymać stypendyum na czas trwania kursu w kwocie dwóch koron dziennie. Przyjęci będą majstrowie warsztatów i czeladnicy tych zawodów, w których samorodne spajanie może mieć zastosowanie. Termin wnoszenia podań do 15 września.

* **Kurs kwieciarstwa sztucznego.** Liga Pomocy przemysłowej przypomina, iż termin wnoszenia podań o dopuszczenie na kurs nauki kwieciarstwa sztucznego w seminaryum przemysłu domowego Ligi P. p., rozpoczynający się w dniu 1 września br. — upływa bezwarunkowo 5 sierpnia. Podania należy wnosić przez Towarzystwa i Komitety Pomocy przemysłowej.

* **Krajowy Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej** odbędzie się w tym roku w dniach 8, 9 i 10 września we Lwowie. Ze zjazdem połączoną zostanie uroczystość poświęcenia i inauguracyi wszystkich w nowym gmachu pomieszczonych zakładów i Instytucyi Ligi Pomocy przemysłowej. W zjeździe wezmie udział 314 towarzystw i komitetów filialnych Pomocy przemysłowej, liczących ogółem 14.262 członków. Program obrad obejmie obok spraw dotyczących utrwalenia i podbudowania akcyi prowadzonej na rzecz uprzemysłowienia kraju, przez poszczególne ogniwa Ligi Pomocy przemysłowej, także sprawy dotyczące przemysłowych studenckich, seminaryum przemysłu domowego i Muzeum eksportowego, założonych w ostatnich latach i mieszczących się w gmachu Ligi Pomocy przemysłowej. W obradach zjazdu znajdą również wyraz sprawy organizacyi kredytu rękodzielniczego, fakturowego, magazynowego i t. d.

Referaty i wnioski na zjazd, należy zgłaszać pod adresem do 15 sierpnia w poszczególnych towarzystwach Pomocy przemysłowej, lub wprost do wydziału Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska l. 11.

* **Miejsca dla urlopników.** Podobnie jak w poprzednich latach krajowe Biuro pracy we Lwowie przystępuje i w roku bieżącym w interesie zarówno pracodawców, jak i robotników do zorganizowania pośrednictwa pracy dla żołnierzy z naszego kraju, w jesieni b. r. z czynnej służby wojskowej występujących. W tym celu zwraca się Biuro do wszystkich pracodawców w kraju z następującą prośbą: Ktokolwiek w miesiącach wrześniu lub październiku, ewentualnie i później będzie miał wolne miejsce dla oficyalisty, sługi, robotnika fachowego czy zwyczajnego i t. p., zechce pod adresem „Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie“ podać swoje imię i nazwisko, dokładny adres, następnie jakie miejsce ma wolne, względnie liczbę takich wolnych miejsc, wysokość płacy, względnie innego wynagrodzenia w naturaliach itp. tudzież inne warunki, a wreszcie dzień, w którym miejsce to ma być objęte. Zgłoszenia miejsc nadsyłać należy najpóźniej do 20 sierpnia. Na podstawie zgłoszeń ze strony pracodawców ułoży krajowe Biuro pośrednictwa pracy „listę miejsc wolnych dla urlopników w Galicyi w r. 1911“ i roześle ją do wszystkich oddziałów wojskowych, rekrutujących się z naszego kraju. Urlopnicy pragnący otrzymać dane miejsca zgłoszą się sami wprost do odnośnych pracodawców wedle adresów w tej liście podanych.

* **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa 11, ogłasza niewypłacalność firmy Eleonora Riedler w Krakowie.

* **Z powodu pożaru na dworcu** kolei północnej w Wiedniu wstrzymano aż do dalszego zarządzenia przyjmowania przesyłek drzewa skierowanych do Wiednia.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 lipca.

Ucieczka adwokata. Znany adwokat, radny m. Lwowa, dr Edward Lilien, brat niedawno zmarłego bankiera Adolfa, wskutek nieszczęśliwych operacyj naftowych, popadłszy w niewypłacalność, wyjechał za granicę. Pasywa wynoszą około miliona koron.

Sprzedaż komisowa na jarmarku. Niespodziewany sukces odniosła w tym roku na jarmarku wyrobów krajowych, zorganizowana przez sekretarza komitetu jarmarku sprzedaż komisowa rozmaitych wyrobów. Przedmioty przeznaczone na ten cel umieszczono w trzech salach pałacu sztuki, oraz w dwóch kioskach, ustawionych na terenie „targu ludowego“ po za karuzelami. Największym pokupem cieszą się zabawki Spółki zabawkarskiej w Leżajsku i wyroby drzewne do użytku kuchennego. Siedm transportów nadeszło do tej pory na jarmark, a jedna z firm lwowskich zamówiła w Leżajsku za pośrednictwem biura jarmarku kilkadziesiąt tuzinów łyżek drewnianych jaworowych, przeznaczonych dla klasztorów w Ameryce, którym reguła nie pozwala jeść innemi, jak tylko drewnianemi łyżkami i łyżeczkami. Niemniej kupuje publiczność bardzo piękne wyroby Szkoły koszykarskiej w Leżajsku i w Rudkach, włościanina Pawłyski z Olszanicy, uczniów Zakładu ciemnych we Lwowie i krajowej szkoły koszykarskiej we Lwowie, pozostającej pod kierownictwem p. Ant. Lisiewicza. Szkoła ta wyrabia oprócz drobniejszych przedmiotów, także bardzo gustowne meble pokojowe z łoziny.

Ogólną uwagę zwracają nadesłane na sprzedaż kilimy swojskiego wyrobu z wiejskiej pracowni p. Pauliny Mandlowej w Zarudziu pod Tarnopolem, dalej wyroby kilimkarskie z pracowni baronowej Lipowskiej z Nowego Sącza, p. Zofii Szczerbickiej, Barbary Rudi i Julii Fiałkowskiej, dywan wykonany ręcznie w r. 1845—46, oraz artystyczne wyroby salonu sztuki stosowanej p. M. Wexówny we Lwowie, szkoły sztuki stosowanej J. Steinhausówny w Jaśle, makaty i ręczne malarstwo domowe J. Kunstmanowej, poduszki w stylu perskim, ekran w stylu Ludwika XVI itp. p. J. Kruhówny. Z wiejskiego przemysłu domowego widzimy tu chustki damskie różnokolorowe M. Bryndzy z Poraża, portyery w stylu huculskim, pasy i torby huculskie tkacza Schauera z Kut, przetaki wyrabiane przez włościan w Serednicy. Nader piękne są wyroby p. Nieszczyńskiej z Krakowa i blacharskie firmy M. Bendla we Lwowie.

Niepodobna wyliczyć wielu innych wyrobów z dziedziny koronkarstwa, rzeźbiarstwa, blacharstwa, ślusarstwa itp., umieszczonych w dziale komisowej sprzedaży. Wspomnieć się jednak godzi, że wszystkie wyroby są piękne, trwałe i tanie, a tem samem godne poparcia.

W ostatnich dniach pomnożyły się zapasy „komisowej sprzedaży“ dzięki staraniom dyrektora Wenantego Szydłowskiego, przepięknymi wyrobami płóciennymi z Krosna, Korczyna, Wilamowic i Ludwikówki. Zgłoszono również wyroby zabawkarskie „Małego Światka“ z Kulik.

Od Administracyi.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu, tudzież przy przesyłaniu prenumeraty lub korespondencyi w sprawie prenumeraty, podawano koniecznie miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. (W Krakowie, jeżeli dziennik odsyłano do mieszkania, podać należy ulicę). Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“ — Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 31 lipca.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń. Dzisiaj przybył tu namiestnik Bobrzyński: Wczoraj przed południem odbyła się kilkugodzinna konferencya prezydyum Koła polskiego z przywódcami ruskimi. Treść tej konferencyi trzymają w ścisłej tajemnicy. Twierdzą jednak, że po obu stronach panowało zgodliwe usposobienie. Postanowiono prowadzić w jesieni dalsze konferencye.

Ferye parlamentarne.

Wiedeń. Ferye parlamentarne będą w tym roku bardzo krótkie, albowiem najwyżej za trzy tygodnie, po urodzinach cesarskich w dniu 18 sierpnia, rozpocznie bar. Gautsch konferencye ze stronnictwami i przygotowania do jesiennej kampanii Rady państwa. Bar. Gautsch ma w swoim programie załatwienie ustaw wojskowych, reformę podatkową i ugodę z Czechami.

„Der Morgen“ donosi, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż gabinet w obecnym składzie nie pojawi się w jesieni w Izbie posłów, lecz, że przedtem nastąpi rekonstrukcya gabinetu.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. Posłowie niemieccy z Czech, zebrani wczoraj w kasynie niemieckiem wydali komunikat, w którym twierdzą, że jednomyślnie są zdania, iż teraz nie ma powodu do powzięcia uchwały co do tych kwestyj czesko-niemieckich, które należą do kompetencyi parlamentu.

Krwawe uroczystości.

Znojmo (Znoim). Wczoraj odbył się tu zjazd niemieckich radykałów, czeskich sokołów a nadto poświęcenie socyalistycznego Domu Robotniczego. Między uczestnikami wszystkich trzech uroczystości przyszło do krwawych starć. Obrzucono się wzajemnie kamieniami. Około 100 osób rannych. Poseł radykalno-niemiecki Teufel ranny w czoło. Policya obsadziła Besedę Czeską, kasyno niemieckie i Dom Robotniczy, aby zapobiedz dalszym ekscesom.

Kongres unicki.

Welehrad (Morawia). Kongres unicki odbył się wśród ogólnej zgody. X. Usticzkow z Małej Azyi omawiał prace praktyczne dla Unii wśród Bułgarów, mające za zadanie wychować inteligentny stan mnichów kleryków dla Bułgaryi. Rosyanin Fedorow roztrząsał kwestyę wychowania bułgarskich duchownych ortodoksalnych w katolickich zakładach teologicznych. Bułgarzy życzą sobie tego, ponieważ przez studya w zakładach protestanckich kler prawowierny staje się obcym kościołowi. Potem omawiał kongres związane z tem trudności praktyczne. Na wniosek Griveca z Lublany uchwalono prosić papieża o uznanie św. Cyryla i Metodego za patronów unickich. Termin następnego kongresu r. 1913.

Burzliwe zgromadzenie.

Budapeszt. Wczoraj po południu odbyło się wielkie zgromadzenie socyalistyczne w sprawie powszechnego prawa głosowania. Na zgromadzeniu przemawiał także Justh. Po zgromadzeniu przyszło do starć z policyą, kilka osób zranionych.

Dom urzędniczy.

Praga. Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie domu urzędniczego, który wybudowano po części z funduszu jubileuszowego, utworzonego z okazyi jubileuszu cesarza. Koszta budowy wynoszą 790.000 K. Dom zawiera 46 mieszkań po 2—4 pokoje. Ze względu na wielki napływ zgłoszeń o mieszkania konsorcyum budownicze wystawi drugi dom urzędniczy za 1 mil. K.

Sprawa marokańska.

Berlin. Konsul niemiecki w Fezie przybył do Swünemünde na wezwanie cesarza Wilhelma, któremu przedłożył sprawozdanie o sytuacyi.

Pomnik Havliczka.

Chicago. Wczoraj odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika publicysty i patryoty czeskiego Havliczka, zmarłego w 1856 roku. — Pomnik postawili Czesi.

Wstrzymanie emigracyi włoskiej.

Rzym. Rząd włoski zawiesił wychodźtwo do Argentyny, ponieważ mimo jego protestów rząd argentyński poddaje parowce z wychodźcami włoskimi uciążliwej kwarantannie.

Walki w Arabii.

Konstantynopol. Wielki szeryf z Mekki dotarł po zaciętych bitwach 15 b. m. do Ebha i przyszedł na odsiecz oblężonemu tam wojsku.

Upały, utonięcia, pożary.

Wiedeń. Burza sobotnia spowodowała tylko nieznaczne i krótkotrwałe obniżenie się temperatury. Upały trwają dalej. Liczba nieszczęśliwych wypadków bardzo znaczna. W Berlinie utonęło wczoraj 26 osób w kąpieli. Z wielu innych miast donoszą o pożarach, spowodowanych upałami. Pociąg spacerowy Ischl-Strobel zapalił się wczoraj. Jeden wagon spłonął.

Wiedeń. W Felixdorf pod Wiedniem wybuchł pożar w fabryce tkackiej. Szkoda znaczna. Przy akcyi ratunkowej 23 osób zranionych, między nimi 2 żołnierze i 2 strażacy.

Cholera w Tryeście.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Dziś stwierdzono w Tryeście dziewięć nowych wypadków cholery, a w Capo d'Istria jeden.

Nieszczęśliwy wypadek.

Tatrafüred. Towarzystwo turystów niemieckich przedsięwzięło wycieczkę w Tatry. Turysta Adolf Ertl spadł z pola lodowatego do rozpadliny 100 m. głębokiej i zabił się.

Trzęsienie ziemi.

Keczkemet. Wczoraj po południu i dziś nad ranem było tu kilkakrotnie lekkie trzęsienie ziemi.

Cholera w Albanii.

Saloniki. Wskutek rozszerzania się cholery w górnej Albanii rozciągnięto także w Mitrowicy kordon sanitarny. W ostatniej dobie zachorowało w Ipek 24 osób, zmarło 8, w wojsku 18, zmarło 6.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 31 lipca.

Zmiana pogody. Po upalnych dniach wczoraj nastąpiło w Krakowie oziębienie powietrza, a dziś przed południem kropił nawet drobny deszczyk.

Fatalna pomyłka. Z Opawy donoszą: Ofiarą fatalnej omyłki padł tu jeden z młodych lekarzy krakowskich. — Mianowicie w mieszkaniu jednego z wyższych urzędników miejscowych zaszedł onegdaj w Opawie fakt zgwałcenia służącej i okradzenia mieszkania. Zawiadomiona o tem policya, rozpoczęła poszukiwania za przestępcą, posiadając jego rysopis.

Przestępca ów miał być młodym, elegancko ubranym mężczyzną. W trakcie poszukiwań, jako podobnego z rysopisu, aresztowano dra Władysława P. z Krakowa, bawiącego tu w jednem ze sanatoryów. Rzecz wkrótce się wyjaśniła i ofiarę podobności ubrania wypuszczono na wolność. Nieprzyjemność jednak pozostała nieprzyjemnością i to tem większą, że miejscowa prasa niemiecka bez skonstatowania faktu podała sensacyjne sprawozdanie z aresztowania bez słowa prawdy.

Podejrzany o szpiegostwo. Wczoraj pod jednym z fortów w stronie Mogiły aresztował patrol wojskowy pewnego słuchacza medycyny krakowskiego uniwersytetu pod zarzutem szpiegostwa. Medyk ów zmęczony wycieczką usiadł obok drogi przy forcie, czytając sobie dla rozrywki jakieś pismo humorystyczne.

Pismo to w rękach medyka stało się też, jak się zdaje, powodem, że żołnierze z kilku stron z najeżonemi bagnetami otoczyli go wokoło i aresztowali. Z przykrej sytuacyi wybawił aresztowanego jeden z podoficerów artyleryi, który właśnie nadszedł i dobrze sobie znanego akademika uwolnił od dekoracyi bagnetów.

Rozpacz z powodu utraty 10 K. Wczoraj rano przybył na tandetę do Krakowa po zakupno jakichś rzeczy 48-letni Tomasz Fraś z Wróblowic z całą posiadaną gotówką w kwocie 10 K. Nieszczęście chciało, że Frasiowi zanim udało się poczynić zakupy, skradł jakiś kieszonkowiec owe 10 K. Zrozpaczony Fraś udał się na most podgórski, chcąc wskoczyć do Wisły. Wykonaniu jednak tego zamiaru przeszkodzili przechodnie, a Fraś poszedłszy pod Podgórz rzucił się pod szybujący na torze kolejowym pociąg. Maszynę jednak na czas zatrzymano i Frasia zdrowego uwięziono i odstawiono do aresztów policyjnych pod telegrafem. Aresztowanie to nastąpiło z konieczności ochrony życia biedaka, którego tak dotkliwie dotknęła strata posiadanych 10 K.

Złodzieje w pociągu pospiesznym. Na przestrzeni pomiędzy Podmokłem (Bodenbach) a Pragą okradli wczoraj w przedziale drugiej klasy jacyś ludzie jednego z pasażerów. Na wszczęty przez okradzionego alarm, jeden z owych młodzieńców wyskoczył z pociągu w czasie biegu i zniknął z oczu pasażerów, drugiego zaś oddano w ręce policyi na najbliższej stacyi. W aresztowanym rozpoznano znanego dobrze policyi krakowskiej Franciszka Jarosza z Krakowa. Śledztwo w toku.

Śmiertelne pobicie. We środę ubiegłą napadło dwóch robotników w Opatkowicach koło Podgórza na wyrobnika Jana Gila i ciężko go pobili. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie wczoraj zmarł. Policya, której nazwiska sprawców są znane, śledzi energicznie za nimi.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Zagrobskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Hildowej l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Bauningera, l. 10; W. Resenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Handel Taflera l. 1; Trafika Emila Wandzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11; Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, l. 2.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy placu Wolnica l. 2. S. D. Hoffmann, trafika.

Plac WW. Swiętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

a Nprzedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.
Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.
Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.
Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.
Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Koncesyonowany Dom handlowy i Biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego w Krakowie, ulica Szewska L. 11, wejście od ul. Jagiellońskiej 6, Telef. 1004. Pośredniczy w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich, kamienic, realności, parcel budowlanych, produktów rolnych, fabrycznych i t. p. posiada największy wybór różnych objektów. 3141 37 ?

Dr Adam Maciąg
b. asystent kliniki chorób wewn. Uniw. Jagiell. ordynuje, jak lat ubiegłych, w Karlsbadzie, Alte Wiese, dom „Börse“. 3453 14 19

W czasie upałów
żaden chłodnik nie działa tak orzeźwiająco, jak „LAKTOL“, ulica św. Anny L. 4. — 5650 4 ?

Dr Stanisław Kwiatkowski
b. dług. I. Sekund. Szpit. św. Łazarza
powrócił 5688 2 5
i ordynuje ulica Długa 15, tel. 1401.

Krynica „Willa trzech Róż“
prowadzona obecnie we własnym zarządzie — otwarta od 1 czerwca. 4503 13 30

Kraków, ulica Zyblikiewicza L. 9, Tel. Nr 1396
MECHANOLECZNICZY i ORTOPEDYCZNY
Zakład Zanderowski
Oryginalne aparaty Dra Zandera.
Gimnastyka lecznicza. — Leczenie gorącem powietrzem. Mięsienie i elektryzowanie. Własna pracownia gorsetów, sztucznych kończyn, opasek przepuklinowych i t. d. — Aparat ROENTGENA do prześwietlań i fotografii w celach rozpoznawczych chorób wewnętrznych i chirurgicznych.
Wskazania. Garby, skrzywienia kręgosłupa i kończyn, choroby stawów i kości, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsenność, ból głowy), blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych, dusznica, chroniczny nieżyt płuc, niedowład kiszek i t. d.
Dr Alf. Merz. Dr M. Staszewski. Dr Z. Wachtel.
Zakład otwarty przez cały rok (także przez wakacye) od godz. 9—1 i od 4—6 i prowadzony tylko przez lekarzy. 5375 10 10

Pensyonat A. Borońskiej
Kraków, Karmelicka 24.
pokoje z utrzymaniem. Tamże obiady w miejscu lub na miasto.

W Karlsbadzie
ordynuje, jak dawniej, 3396 13
Dr MICHAŁ SLIWINSKI
Mühlbrunnstrasse „König von Preussen“.

Zakopane „Dora“ ulica Chałubińskiego
Pensyonat Drowej Sztembarth. Ceny przystępne. 5509 3 6

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 lipca. (Giełda południowa.)
Marki 117·26. Renta majowa 92·15. Renta koronowa węgierska 91·—. Akcye austr. zakł. kred. 661·50. Akcye węg. zakł. kred. 840·—. Akcye Anglobanku 326·—. Akcye Unionbanku 627·50. Akcye Bankvereinu 548·—. Akcye Länderbanku 536·—. Akcye kolei państwowych 747·75. Lombardy 124·25. Akcye fabryki broni 764·50. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 833·—. Rima-Muranyi 694·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2754·— Losy tureckie 250·50. Ruble 254·50. Skoda 655·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: silne.

Berlin, 31 lipca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 207·25. Tow dyskontowe 189·—.
Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 31 lipca.
4-procentowa renta rosyjska 95·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·80; 4½-proc. listy ziemskie 90·85 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·95 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·45 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 447·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 436·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 216·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 276·— rb.; Lilpop 141·50 rb.; Rudzki 707·50 rb.; Rudzki nowe 86·— rb.; Zawiercie 548·50 rb.; Żyrardów 292·— rb.; Putiłów 143·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·80 rb.; Borman-Szwede 880·— rb.; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 31 lipca. — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 10·88 do 10·89; pszenica na kwiecień 11·10 do 11·11; żyto na październik 8.91 do 8·92; owies na październik 7·90 do 8·91; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 7·50 do 7·51; kukurudza na maj 7·39 do 7·40; rzepak na sierpień 14·60 do 14·70.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, pochmurno.

SALVATOR
źródło lecznicze zawierające bor i lit nadaje się znakomicie przy cierpieniach nerek i pęcherza, przy dnie, moczówce cukrowej, płonicy, jakoteż przy nieżytach narządów oddechowych i trawienia. Główne składy w Krakowie: J. Wentzel, Konst. Wiszniewskiego. Następ., N. Trauma syn.
SALVATOR

Pomocnik

potrzebny do handlu korzennego A. Tamidajskiego w Jarosławiu. 5707 1 3

„Psy myśliwskie"

(legawce) rasy „Deutsch-Kurzhaar" młode, 2 miesięczne, 1 suczka za 20 koron, 2 pieski po 30 koron oddaje Edward Patzak, leśniczy w Kopkach, poczta Rudnik nad Sanem. 5706 1 2

Profesorka śpiewu

metodą Betthiego i Lampertiego i muzyki z konwersacyą francuską i niemiecką poszukuje na parę miesięcy zajęcia zaraz. Może jako opiekunka wyjechać. Łaskawe oferty: Kraków, ul. Bonerowska 11, u p. Dygot, gdzie są pokoje umeblowane tanio do wynajęcia. 5703

Subiekt

korz. poszukuje posady w sklepie lub jakiejkolwiek innej. Ares: Kraków, Starowiślna 34. A. Hubert. 5701 1 2

Winogrona

najlepszy deserowy gatunek, wielkie, słodkie, codziennie świeżo rwane. 5 kg kor. 3·50. Miód kwiatowy w najlepszym gatunku 5 kg kor. 6·90. **L. Altnau, Versecz 8, Węgry.** 5661 1 10

Pomocnika handlowego

lepszą siłę, z dobremi poleceniami, poszukuje handel farb **Juliana Polaka w Stanisławowie.** 5712 1 3

Na wieś w okolicy Przemyśla, poszukuje się pałacowego 5708 1 2

kucharza

kawalera lub służącego po kawalersku. Płaca 60 kor. Zgłoszenia wraz z świadectwami należy nadsyłać pod **„Kucharz"** do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Produktywne zastępstwo

w sprzedaży cukru na Kraków i okolicę do oddania rzetelnego i mogącemu złożyć kaucyę agentowi. — Zgłoszenia z poleceniami do Administracyi „N. Reformy" pod **„Morawski cukier"**. 5696 1 3

Który z panów zechce pożyczyć 2 tysiące koron? W procencie pokój osobny, w Krakowie, z wykwintnem całkowitem utrzymaniem do chwili zupełnego spłacenia sumy. Czas trwania pożyczki i inne warunki ułoży się przy osobistej umowie. Zgłoszenia **„Prawda"** poste rest. Kraków. 5689 2 3

Stałe zajęcie

znajdzie przy zbieraniu inseratów zdolny, **wymowny** akwizytor, lub akwizytorka. Warunki korzystne, ewent. stała płaca. Zgłoszenia tylko osobiście **„Krakus" zakład wydawniczy, Kraków, Zgoda 3.** 5690 2 3

Do objęcia natychmiast

posada **buchalterki** dyplomowanej w **Trzebini Bouellat i Ska, Fabryka kamieni do zegarków.** Pierwszeństwo otrzymają osoby posiadające znajomość języka francuskiego i niemieckiego. — Zgłoszenia na miejscu. 5591 2 7

Adwokat Dr Isenberg

w Rozwadowie 5666 2 3

poszukuje natychmiast **koncypienta.**

Dom

(willa) w Bochni przy ul. Białej o 5 pokojach, werandzie, wodociągu etc., z ogrodem, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w handlu J. Michnika w Bochni. 5660 3 5

Poszukuje się

dużego umeblowanego pokoju z całkowitem utrzymaniem dla 2 chłopców z nauczycielem przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia pod **„Apel"** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5689 2 2

Apteka

w większem mieście do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Tow. Unitas, Kraków, Floryańska 15, apteka. 5613 3 3

L. 12571/11. 5695 1 3

Konkurs

Magistrat król. woln. miasta Drohobycza rozpisuje konkurs na posadę **gazmistrza** miejskiego zakładu gazowego. Płaca 1600 koron rocznie, mieszkanie, opał, światło w naturze.

Warunki:
1) Nie przekroczony 40 rok życia;
2) Obywatelstwo austryackie;
3) Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie;
4) Uzdolnienie fachowe (ślusarz maszynowy, instalacyjny);
5) Odbyta praktyka gazownicza.

Podania wraz ze świadectwami stwierdzającemi, że kandydat posiada wszystkie warunki, zaopatrzone świadectwem lekarza powiatowego stwierdzającem dobry stan zdrowia i świadectwem moralności, należy wnosić do Magistratu do **dnia 15 września b. r.**

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

W Drohobyczu, dnia 17 lipca 1911.

Burmistrz:
R. Jarosz.

Pracownia sukien i kostyumów damskich

WANDY WŁOSZCZYŃSKIEJ

Kraków ulica Karmelicka l. 16, II. piętro.

Zamówienia przez sezon przyjmuje w Zakopanem, Stara Polana — Willa Eliaszówka.

Krój angielski i francuski. 5657 9 6 Dyplom uczen. Parysk. Akad. Umiej.

Starszego rutynowanego

pomocnika księgarskiego

obznajomionego z działem muzycznym, posiadającego język niemiecki tak w piśmie jakoteż w mowie, poszukuje **księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** Zgłoszenia wprost listami poleconemi. 5672 2 3

Aspirantka farmacyi z jednoroczną praktyką poszukuje od 15 września b. r. posady w aptece. Zgłoszenia Raff, Kolbuszowa. 5656 3 3

Do pomocy

w handlu rękawiczniczym potrzebna **panienka**, chrześcijanka, miejscowa, umiejąca po niemiecku, **do półdziennego zajęcia. — F. Lubański**, ulica św. Anny 2. 5616 3 3

Poszukuję

kandydata budownictwa

Zgłoszenia listowne pod adresem I. Tisiowitz, budowniczy, Kraków, Podgórska 12. 5673 2 3

Bazar krajowy w Krakowie przeniesiony został **na ul. Szewska 24.** 9 10 5479

Chłopca do praktyki

do handlu kolonialnego przyjmie **Wojciech Olszowski, Kraków**, Mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 5599 4 4

Starszy pomocnik

handlowy do prowadzenia samodzielnie handlu mojej filii w Rzeszowie, znajdzie umieszczenie od dnia 1 września 1911. Kaucya wymagana 1.000 kor., złożona w Kasie Oszczędności. Przyjmie również ucznia do praktyki z II kl. gimn. Zgłoszenia: **Kl. Kucharski, Rzeszów.** 5524 3 3

Kartki

artystycz. Polskich Malarzy

Wielki wybór

Ciągłe nowości

3853 12 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

Ogłoszenie.

Dnia 14 sierpnia b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w koszarach c. k. 32 p. p. obrony krajowej w Nowym Sączu rozprawa ofertowa, dotycząca dostawy siana, słomy, drzewa i węgla dla tegoż pułku, na przeciąg czasu od 1 października 1911 do 30 września 1912.

Bliższych wyjaśnień udziela Prowiantura tegoż pułku w Nowym Sączu.

Prowiantura c. k. 32 p. p. okrony krajowej. 5680

Prywatne Seminaryum naucz. żeńskie z prawem publiczności

Sebaldy Münnichowej

w Krakowie - - - ulica Radziwiłłowska 13

obejmuje

1. **Cztery kursa** równorzędne kursom Seminaryów rządowych.
2. Kurs przygotowawczy dla uczenic, którym brak wieku lub odpowiedniego przygotowania.

Z początkiem września 1911 r. otwiera się dla uczenic tegoż Zakładu

Internat

Dom osobny, tylko dla celów Zakładu przeznaczony, urządzenia odpowiadające najnowszym wymogom hygieny, oświetlenie elektryczne — łazienka itp. Regulamin dąży do wyrobienia charakteru i samodzielności. — Ceny umiarkowane. — Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje i udziela bliższych wiadomości zarząd Zakładu: ul. Radziwiłłowska 26, parter w godzinach przedpołudniowych od 9—12. — Wpisy powakacyjne rozpoczną się 29 sierpnia. — Egzamina wstępne odbywać się będą 1 i 2 września. 5192 9 17

TURBANY jak również wszelkie inne podkłady pod włosy - - - - - - - -

POTANIAŁY

Cena za sztukę od **70 hal. Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy** na wagę - - - - - poleca

L. KORZENIOWSKI

w Krakowie - - - - ulica Floryańska L. 22.

3464 **(Wysyłki na prowincyę odwrotnie).** 14 0

Do letnisk i miejsc kąpielowych

wysyła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe, jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wypożyczalnia p. f.: **J. Gumplowicz**, w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.**

3340 14 0

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 1734 22 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

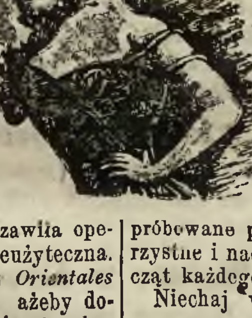
By się biust rozwinął i stał jędrnym, niema lepszego środka nad pigułki wschodnie.

Już w dawnych czasach starała się kobieta udoskonalić swą piękność. Ale ze wszystkich środków piękności, jakie ma na swoje usługi, nie można chyba żadnego cenić wyżej nad ten, jaki my tu opiszemy, przy pomocy którego każda pani i każde młode dziewczę może osięgnąć piękny, wspaniały biust.

Środek ten skutkuje szybko i zgoła nie jest szkodliwy i często wystarcza tylko 14 dni, aby się pokazał zdumiewający skutek.

Pani L... pisze:

„Od 14 dni stosuję się do Pańskich wskazówek i spostrzegam ku największemu zadowoleniu już teraz istotnie zdumiewające działanie":



Powiemy zaraz zgóry, że temi wskazówkami jest *wewnętrzne* leczenie, przez co jedynie można wywrzeć korzystne działanie na piersi, gdyż ten organ otrzymuje pożywienie wyłącznie z wnętrza ciała i mogą na niego wywrzeć wpływ tylko środki, które działają wprost na jego system nerwowy i na dostarczanie pożywienia.

Cały sposób jest nadzwyczaj prosty i polega tylko na zażywaniu maleńkich pigułek, które zażywa się dwa razy dziennie; niema tu zastosowania ani napychanie się mąką, ani nacieranie, ani też zawiła operacya, która jest i bezskuteczna i nieużyteczna.

Pigułki te nazywają się: *„Pilules Orientales Ratié"* i posiadają dostateczną siłę, ażeby dostarczaniu pożywienia dla piersi kobiecej wskazać odpowiedni kierunek na korzyść rozwoju tego organu, a tak następuje podnieta, potrzebna do rozwoju i jędrności piersi.

Tysiące podziękowań, jakie nadchodzą do nas zewsząd, są najlepszym tego dowodem. Z pośród nich przytaczamy tylko jedno:

Do Pana... Zażywałam Pańskie Pilules Orientales i sprawia mi to przyjemność, iż mogę Panu donieść, że mnie osiągnięty skutek bardzo zadowolił. Także moje ogólne zdrowie nie doznało uszczerbku, lecz przeciwnie: nie miałam nigdy większego apetytu, jak podczas tej kuracyi. Mogę sobie więc tylko powinszować, że skorzystałam ze środka Pańskiego. Składam Panu szczerą podziękę i uznaję otwarcie skuteczność zażywanych pigułek. Poczytuję to sobie za obowiązek, ażeby Pański lek polecić każdej pani, która go potrzebuje.

Podp. Marya B...
Bad Landeck, Prow. Nadr.

Spodziewamy się, że tak szczery, a dobrowolnie dostarczony dowód wystarczy dla naszych zacnych Czytelniczek i uwalnia nas od przytaczania dalszych.

Niech więc Pani nie rozpacza, jeżeli biust nie okazuje pożądanej pełni, lub też wskutek okoliczności rozmaitego rodzaju zniknęła jego pierwotna jędrność i wspaniałość. Nawet wtedy niech Pani nie rozpacza, kiedy już próbowała innych podobnych środków bezskutecznie. Bądź co bądź, niech Pani probuje, pigułek wschodnich Ratié; pierś Pani rozwinie się za kilka dni i stanie się jędrną, a szpetne kości szyi znikną wtedy zupełnie niejako w sposób czarodziejski.

Te przez powagi lekarskie wypróbowane pigułki są dla zdrowia zawsze korzystne i nadają się dla pań i młodych dziewcząt każdego usposobienia,

Niechaj więc Pani ucieknie się do nich zaraz.

J. Ratié, Pharmacien, 5, Passage Verdeau, Paris. Flakon „Pilules Orientales" można dotasć opłatnie i dyskretnie, przesyłając przekazem 6·45 K do składu głównego J. v. Török, 12, 12, Kiraly utcza, Budapest. (Za zaliczką 6·75 K). Każda Czytelniczka powinnaby sobie sprowadzić od p. Töröka bardzo zajmujący zeszyt: „O plastycznej piękności piersi", który wysyła się za darmo. 317 6 0

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 15 15

Sułoszowa kilkanaście kroków od Zamku w Pieskowej Skale. Całodzienne utrzymanie 1 rb, pokoje od 40 kop. Inż. Szokalska. Poczta Pieskowa Skała. 5377 6 8

Gruszki

stołowe, jabłka (papierówki i szmalcówki) wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za pobraniem 3 kor. Marya Drančowa w Zaleszczykach 1. 5582 2 2

3 pokoje

kuchnia, przedpokój, na parterze, z komfortem urządzone do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu, ul. Kilińskiego l. 19, dzielnica IV. 5607 3 3

Mr. J. Link

właściciel Drogeryi, Kraków, Sławkowska 1, poszukuje **rutynowanego pomocnika.** 5670 2 3

Do wynajęcia

na Zwierzyńcu l. 81 (za klasztorem PP. Norbertanek) mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przedp. z ogrodem od 1 sierpnia b. r. Wiadomość na miejscu. 5579 3 3

Szukam

mieszkania w Galicyi zachodniej w okolicy górskiej złożonego z 3—4 pokoi, kuchni, werandy, ogród pożądany, do wynajęcia od 1 września ewent. od 1 października na czas dłuższy. **Wymogi: lekarz w miejscu, bliskość stacyi kolejowej.** Zgłoszenia pod: Drzygiewiczowa, Kraków, ul. Floryańska l. 55. 5556 4 4

Panna

znajdzie umieszczenie na prowincyi, w Galicyi Zachodniej do zajęć biurowych i prowadzenia rachunków z płacą 80 koron miesięcznie, wolnem mieszkaniem, opałem, światłem i obsługą. Wymagana jest znajomość języka polskiego i niemieckiego, ładne pismo, wiek do lat 30. Panie muzykalne będą miały pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których nie zwraca się, do Administracyi „Nowej Reformy" pod literami **B. B. 80.** 5539 3 3

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu

„SZUM"

aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. **Liczne uznania.** 4200 19 50

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

DO WYNAJĘCIA

od 1 października 1911

w gruntownie odrestaurowanej kamienicy przy ulicy Karmelickiej l. 29:

na parterze 2 mieszkania z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki itd.

na I piętrze 1 mieszkanie z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki itd.

na II piętrze 1 mieszkanie z 6 pokoi, przedpokoju, łazienki itd.

Całkowity komfort, pokoje duże, jasne, słoneczne, łazienki gazowe, oświetlenie elektryczne. Do użytku lokatorów duży cienisty ogród. Wiadomości udziela nadradca Werber, Karmelicka 42. 5619 3 3

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg paczkach za 7 K. 50 h. opłatnie, do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ofalu (Węgry). 5025 24 24

Małżeństwo

Kawaler lat 29 nawiąże znajomość w celu matrymonialnym z panną inteligentną, z dobrego domu. Zgłoszenia pod **„Urzędnik-przemysłowiec"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5667 2 2

Leśnik

z wyższym egzaminem państwowym, ukończoną szkołą leśn. lwowską, dłuższą praktyką, w sile wieku, Polak, pragnie zmienić posadę z dniem 1 października 1911. Zgłoszenia pod **S.** poste rest. **Rozwadów** n. Sanem. 5523 9 10

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANA ZA NAJLEPSZĄ DO JEDZENIA I GOTOWANIA

821 25 0

Żywe raki

Najsmaczniejsze i najdelikatniejsze w świecie raki wysyłam pocztą opłacone, ręcząc, że nadejdą żywe 5565 4 5

30 największych raków za	12 K
40 raków solowych za	10 K
70 raków stołowych za	7 K
80 raków zupowych za	5 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 56.

Akuszerka Filipowa

mieszka: **ul. Słowiańska 2.** Tamże pokój dla pań. 5604 3 4

Izraelita

poszukuje spólnika fachowca, także katolika, do założenia fabryki (z początku na małą skalę), lub interesu. O łaskawą odpowiedź uprasza się pod **50 D** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5103 6 6

L. 2961/911. 5699 1 3

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach w myśl swej uchwały z dnia 22 lipca 1911 r. ogłasza niniejszem konkurs na posadę **konduktora drogowego.**

Do posady tej przywiązane są następujące pobory roczne:
1) płaca 1200 K;
2) ryczałt na objazdy 800 K;
3) dodatek aktywalny w razie stabilizacyi po 1 rocznej zadawalniającej służbie 200 K;
4) 6 pięcioleci po 150 K.

Warunki do uzyskania posady są:
1) dowód nie przekroczonego 40 roku życia;
2) świadectwo moralności;
3) świadectwo zdrowia;
4) świadectwo odbytej dotychczas praktyki, co najmniej 2-letniej w służbie drogowej;
5) świadectwo ukończonej 4 klasy gimnazyalnej lub realnej;
6) opis przebiegu życia.

Kandydaci posiadający lepsze kwalifikacye lub świadectwo ukończonego z dobrym skutkiem kursu konduktorów przy Wydziale krajowym, będą mieli pierwszeństwo, a pobory mogą być w drodze umowy podniesione i ustalone.

W tym celu należy w podaniu zamieścić ze swej strony warunki. — Podania należycie udokumentowane w myśl powyższych warunków i ostemplowane, wnosić należy w terminie do **dnia 1 września 1911 r.** na ręce Wydziału Rady powiatowej, zaś objęcie posady nastąpi prawdopodobnie od dnia 1 października 1911 r.

Zaznacza się, że posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a dopiero po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacya. — Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo wypowiedzenie służby w ciągu prowizorycznej służby z terminem 14 dniowym, bez podania powodu.

Wadowice, dnia 24 lipca 1991.

Za Wydział Rady powiatowej w Wadowicach

Prezes:
Marek Łuszczkiewicz.

Cegielnie

Fabryki dachówek, dren, wapna buduje i urządza

Inżynier Roman Z. Ciesielski

Warszawa, ulica Mokotowska 54.
Kraków - - ulica Batoredo l. 26.

198 **Telefon Nr. 1079.** 33 0

Od dnia dzisiejszego płacą studenci, wojskowi i dzieci na galeryę I-sze i II-gie miejsce **połowę cen.**

Tylko jeszcze 9 dni

Cyrk Henry'ego

na Błoniach.

Dziś i codziennie o godzinie 8¼ wieczór **Wielkie Galowe Przedstawienie** z całkiem nowym programem.

Debiut Mlle Melanie z jej sforą chartów syberyjskich.

Debiut Mr. Riego jako kuglarza na koniu.

Debiut dyr. Henry jako niezrównanego jeźdźca wyższej szkoły z jego niezrównanym rosyj. karym ogierem „Ortoff".

Produkcye **4 wspaniałych słoni.**

Senzacyjne! Cuda morza! kapitan Frohner z jego **tresowanemi lwami morskiemi.**

Latający ludzie.

Najlepszy klown teraźniejszości **Cavallini.**

Wspaniałe wolne tresury przedstawione przez dyr. Henry. 5713

Cały wspaniały prawdziwy **wielkomiejski program.**

Ceny zwyczajne. Bilety wcześniej do nabycia w c. k. głównej składowni tytoniu p. Wawrzyńca Bujańskiego, Rynek gł. Linia A-B od godz. 9 rano do 6 wieczór.

We wtorek 1 sierpnia o godz. 8¼ JOUR FIXE.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.